Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VII. ŁÓDŹ CZWARTEK, 7 LUTEGO 1929 ROKU. CENA NUMERU 25 GROSZY. Nr. 37

Rewizja polskiej konstytucji.

Prezydenta Rzplitej wybiera naród z pośród dwu kandydatów. — Kolosalna władza Prezydenta. — Ograniczenie praw posłów. — Opinja polityczna sejmu na temat konstytucji jest jeszcze nieznana.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj o godzinie 9 rano zebrał się klub BB., na posiedzenie plenarne, na którem pos. prof. Makowski i pos. Jan Piłsudski zreferował tekst opracowanego przez siebie wniosku o zmianie konstytucji. **Bez dyskusji, wśród entuzjastycznego nastroju i oklasków wniosek został jednomyślnie przyjęty, a posłowie przystąpili do składania podpisów pod projektem.** O godzinie drugiej po poł. projekt doręczony został marszałkowi sejmu p. Daszyńskiemu, a o godzinie 2.30 po poł. **w restauracji hotelu Europejskiego odbyło się śniadanie, wydane przez prezesa klubu BB. pułk. Sławka**

DLA PRZEDSTAWICIELI PRASY,

zaprzyjaźnionej z klubem BB.

Zagajając zebranie, pułk. Sławek wskazał, iż do przeprowadzenia zmiany konstytucji w sejmie potrzeba **60 proc. głosów poselskich, a klub BB. rozporządza tylko 30 proc. głosów.** Resztę należy pozyskać przez **wskazanie społeczeństwu i posłom, że zmiana konstytucji w tym kierunku, w jakim proponuje BB. jest koniecznością, o ile na serjo myśli się o przyszłym rozwoju państwa.**

Rola prasy w przekonaniu ospałej lub niechętnej części społeczeństwa iest olbrzymia i dlatego pułk. Sławek gorąco zaapelował o pomoc do dziennikarzy. Następnie poseł prof. Makowski zreferował obszernie projekt zmiany konstytucji.

Projekt zmian.

Sam projekt jest objętości 20 stron pisma maszynowego i obejmuje szczegółowo przepisy konstytucji, ułożone podług artykułów konstytucji obecnie obowiązującej.

Rozdział pierwszy zatytułowany **„PAŃSTWO POLSKIE"** stanowi, iż **źródłem władzy w Rzeczypospolitej jest naród, a naczelnym prawem jest dobro państwa.** Najwyższym przedstawicielem władzy jest

PREZYDENT RZPLITEJ.

którego wybiera

naród w powszechnem głosowaniu obywateli, którzy ukończyli 24 lata, z pośród dwuch kandydatów, z których jednego wybiera sejm i senat, połączone wzajemnie w Zgromadzenie Narodowe, a drugiego wskazuje ustępujący Prezydent Rzplitej. Nazwiska obu kandydatów winny być wiadome na trzy miesiące przed upływem kadencji poprzedniego prezydenta, a w ciągu tych trzech miesięcy winno być dokonane głosowanie powszechne.

Rozdział drugi zatytułowany

„PREZYDENT RZPLITEJ"

zawiera w porównaniu z obecnemi uprawnieniami prezydenta olbrzymie ich rozszerzenie. Opuszczając już przepisy formalne związane z wyborem i urzędowaniem prezydenta, należy podkreślić, **że przysięgę składa prezydent w kościele katedralnym w Warszawie, a nie jak dotychczas na Zamku, przyczem w przepisie tym kryć się może wskazanie, iż prezydentem Rzplitej może być osoba tylko wyznania katolickiego.** Uprawnienia o zwołaniu, odraczaniu i rozwiązywaniu sejmu i senatu pozostawia projekt bez zmiany, jak również uprawnienia w dziedzinie nominacji ministrów, sędziów i wyższych urzędników, oraz w dziedzinie zwierzchnictwa sił zbrojnych. Charakterystycznem jest, że **ratyfikację traktatów międzynarodowych przeprowadzać będzie prezydent, a nie jak dotychczas parlament.** Prezydent Rzplitej za czynności swe nie jest odpowiedzialny. Odpowiedzialny jest przed trybunałem stanu za zdradę kraju, pogwałcenie konstytucji, przestępstwa karne i t. d.

Rozdział trzeci zatytułowany

„SEJM"

przewiduje, iż składa się on z posłów wybieranych na lat 5, pięcioprzymiotnikowem głosowaniem t. j. tak jak obecnie. Jednakże czynne prawo wyborcze posiadają jedynie obywatele, **którzy ukończyli 24 lata** (dotychczas 21 lat) **a do sejmu wybrani być mogą jedynie obywatele, którzy ukończyli 30 lat** (dotychczas lat 25). O ważności zaprotestowanych wyborów **rozstrzyga prezydent Rzplitej, a nie jak dotychczas Sąd Najwyższy.** Artykuły o nietykalności poselskiej utrzymane są w dotychczasowych ramach, jednakże przewidziane jest, że za wystąpienia sprzeczne ze ślubowaniem poselskiem, albo **naruszającem autorytet i powagę sejmu, poseł może być postawiony przed Trybunał Stanu i pozbawiony mandatu poselskiego.** Ten ostatni przepis jest czemś zupełnie nowem. Nowem jest również, że **interpelacje poselskie winny być podpisane przez 1/6 liczby posłów, a nie jak dotychczas przez 15 posłów.** Senat składać się ma ze 150 senatorów, a nie jak dotychczas ze 111. Z pośród 150 senatorów 100 jest wybieranych jak obecnie, a **50 mianuje prezydent Rzplitej.**

Rozdział piąty pod nazwą

„RZĄD",

przeprowadza zasadę, iż **rząd jest odpowiedzialny przed prezydentem Rzplitej.** Jednakże sejm i senat mogą obalić rząd i poszczególnych ministrów, ale **votum nieufności podpisane być musi przez 1/4 liczby posłów.** Prezydent winien dymisjonować rząd lub ministra, któremu wyrażono votum nieufności, **może jednakże nie dymisjonować, a zarządzić rozwiązanie sejmu. Prezydentowi zostało przyznane prawo składania do sejmu wniosków ustawodawczych, czego dotychczas zupełnie nie było.** Składanie wniosków ustawodawczych przez posłów zostało utrudnione, gdyż pod wnioskiem takim winna być podpisana 1/6 część liczby posłów, a nie jak dotychczas 15. Niezmiernie ważne jest **przyznanie prezydentowi prawa „veto".** Polega ono na tem, że **prezydent może nie zgodzić się na uchwaloną przez sejm i senat ustawę i może odesłać ją z powrotem do sejmu z żądaniem rewizji.** O ile sejm zwróconą przez prezydenta ustawę ponownie uchwali, to prezydent musi, albo ją uznać i ogłosić albo też rozwiązać sejm i senat. Wielkiej doniosłości jest również przepis, iż zawsze kiedy sejm jest rozwiązany, lub kiedy sesja sejmu jest zamknięta, **prezydentowi Rzplitej przysługują pełnomocnictwa w dziedzinie wydawania dekretów z mocą ustawy**

***

Streszczenie powyższego projektu zmiany konstytucji na ogół nie było jeszcze wczoraj tematem komentarzy w sejmie. Kilku egzemplarzy projektu dostarczono jedynie dziennikarzom, a posłowie nie byli o brzmieniu projektu dostatecznie poinformowani, dlatego **trudno jeszcze przytoczyć opinje,** które oczywiście w ciągu najbliższych dni wypłyną na jaw zarówno w rozmowach, jak i w dyskusji prasowej, która oczywiście, około projektu rozgorzeje. Tymczasem podkreślić można, iż **projekt, zachowując Polsce ustrój republiki demokratycznej, powiększa w znakomitym stopniu uprawnienia prezydenta Rzplitej, a częściowo rządu, i zmniejsza uprawnienia sejmu i senatu.** Czy projekt ten w sejmie przejdzie i czy stanie się rzeczywistością to wnioskowanie w tej dziedzinie (używając słów najbardziej łagodnych) nazwaćby potrzeba dziś jeszcze —lekkomyślnością.

***

W godzinach popoł. premjer Bartel przyjęty był na godzinnej audjencji przez Marszałka Piłsudskiego, a bezpośrednio z Belwederu przybył następnie do sejmu, gdzie konferował przeszło godzinę z marszałkiem Daszyńskim. Oczywiście tematy konferencyj stoją w ścisłym związku z projektem zmiany konstytucji.

Nad grobem Ciesińskiego

zgromadziły się wczoraj tłumy robotników. — Złożono 20 wieńców. — Żadnych demonstracji nie było.

Wczoraj w godzinach południowych przed prosektorjum przy ulicy Łąkowej zebrały się grupki robotników, którzy przypuszczali, iż ś. p. Ciesiński jeszcze nie został pochowany i pogrzeb odbędzie się w terminie pierwotnie wyznaczonym.

Robotnicy dowiedziawszy się, iż Ciesiński został już przewieziony na cmentarz, udali się na jego grób.

Przed domem przy ulicy Brzezińskiej 61, gdzie zamieszkują matka i siostra ś. p. Ciesińskiego, tłum, liczący kilkaset osób, zatrzymał się na kilka minut.

Delegacja robotnicza udała się do mieszkania matki zmarłego

SKŁADAJĄC JEJ KONDOLENCJE,

poczem robotnicy ulicą Brzezińską udali się na cmentarz.

O godzinie 4-ej i 5-ej po południu, gdy w fabrykach łódzkich ukończono pracę, z różnych punktów miasta ciągnęły w kierunku cmentarza grupy robotników, zachowując zupełny spokój.

Przed wieczorem na cmentarzu zebrało się przeszło 2000 osób.

Na grobie Ciesińskiego złożono 20 wieńców w imieniu robotników kilkunastu większych zakładów fabrycznych. Wieczorem robotnicy rozeszli się spokojnie do domów. Policja, która przez cały czas pilnowała porządku, nie miała potrzeby wystąpienia z interwencją.

— d. —

Stany Zjednoczone

największą potęgą morską.

NOWY JORK, 6 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Herald Tribune" omawiając przyjęcie projektu ustawy o budowie krążowników przez senat, oświadcza, iż koniecznem jest, aby Stany Zjednoczone posiadały w przyszłości wielką flotę wojenną i marynarkę handlową i stały się państwem, którego przyszłość znajduje się na morzu. Dziennik „World" uważa, że senat powinien był przyjąć zalecenie prezydenta Coolidgea w sprawie zniesienia ograniczenia czasu budowy krążowników.

Problem mniejszości narodowych

będzie przedmiotem obrad Ligi narodów.

Berlin, 6 lutego

(Agencja Telegraficzna „Express")

Korespondent genewski „Berliner Tageblattu" w depeszy z Genewy donosi, iż głównym punktem porządku dziennego marcowej sesji rady Ligi narodów będzie memorjał ministra Stresemana w sprawie mniejszości narodowych. Po raz pierwszy od istnienia rady Ligi narodów będzie się toczyła dyskusja zasadnicza nad tym problemem.

***

Genewa, 6 lutego

(Agencja Telegraficzna „Express)

Rada Ligi narodów zajmie się również na swej marcowej sesji formalnie węgiersko - rumuńskim sporem w sprawie optantów. Przewodniczącym tej sesji będzie delegat włoski senator Scialoja.

Paryż bez światła.

Paryż, 6 lutego.

W podziemiach gmachu paryskiego towarzystwa elektrycznego wybuchł pożar, dzięki czemu 14 okręgów miasta pozbawionych zostało światła i siły elektrycznej.

Zgon lotnika niemieckiego Huenefelda.

Berlin, 6 lutego.

W jednem z tutejszych sanatorjów zmarł ubiegłej nocy po przebytej operacji znany niemiecki lotnik transatlantycki baron von Huenefeld.

Minister estoński znieważony przez posła

w kuluarach parlamentu.

TALLIN, 6 lutego.

W kuluarach sejmu estońskiego miał miejsce incydent następujący: deputowany ze stronnictwa agrarjuszy Tupitz, zwrócił się do ministra oświaty i opieki społecznej Johansona (socjalisty) z zarzutem, że za podróże służbowe każe on sobie wypłacać djety z obu resortów na czele których stoi.

Minister Johanson odparł te zarzuty z trybuny. W kuluarach zaś zwrócił się do Tupitza ze słowami: „To łajdactwo" na co Tupitz odparł znieważając czynnie ministra.

Dlaczego Polska przystąpiła do paktu Kelloga?

Sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o ratyfikacji paktu przeciwwojennego.

Warszawa, 6 lutego
(Polska Agencja Telegraficzna).

Sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o ratyfikacji międzynarodowego Traktatu Przeciwwojennego, podpisanego w Paryżu 27 sierpnia 1928 r.

Wysoki Sejmie!

Przedkładając niniejszy wniosek, komisja spraw zagranicznych opiera się na następującym stanie rzeczy:

Polska uważa za trwałe, podstawowe i niezmienne zadanie i cel swojej polityki zagranicznej

utrwalenie i zabezpieczenie pokoju i co z tem się łączy — potępienie i uniemożliwienie uciekania się do wojny.

Nie mając agresywnych zamiarów wobec nikogo, stojąc na straży poszanowania istniejących traktatów we wzajemnych stosunkach między narodami i opartego na nich stanu rzeczy, wychodząc z założenia, że wszelkie spory i konflikty muszą być załatwiane jedynie i wyłącznie zapomocą środków pokojowych,

wykluczając wojnę, jako narzędzie polityki narodowej i piętnując ją jako zbrodnię międzynarodową — jest Polska państwem par excellence pokojowem.

Pokojowość ta, odpowiadająca postulatom, oparta na charakterze polskiej polityki zagranicznej — jest zresztą także zgodną z tradycją historyczną Polski, z jej położeniem geograficznem i politycznem, z naturą polaków i z przekonaniem że warunkiem rozwoju państwa tudzież dobrobytu i porządku wewnątrz Rzeczypospolitej jest bezpieczeństwo i pokój.

Kiedy po odrzuceniu przez niektóre państwa szeregu projektów, uchwalonych przez Ligę narodów i nieudaniu się innych prób — zapanowała w społeczeństwach pewna depresja i wątpliwość,

czy ludzkość zdobędzie się na wspólną, poważną i skuteczną manifestację dążeń do wyrzeczenia się wojny i utrwalenia pokoju — wówczas Polska, we wrześniu r. 1927, wystąpiła ze słynnym swym wnioskiem, potępiającym całkowicie i bezwarunkowo wszelkie uciekanie się do wojny.

i zalecającym załatwienie wszelkich sporów między państwami jedynie środkami pokojowemi. Wskutek zastrzeżeń niektórych członków Ligi narodów, Polska, chcąc uzyskać jednogłośną aprobatę całego zgromadzenia, musiała zmodyfikować swój wniosek w kierunku zmiany formy wiążącego paktu na uroczystą deklarację, złagodzenia przez to stanowczości i ograniczenia go do wojen o charakterze zaczepnym. Wniosek Polski przyjęło 7 Zgromadzenie Ligi narodów w dniu 24 września 1927 r. uroczyście w głosowaniu imiennem.

Więc gdy w trzy miesiące później sekretarz stanu Kellog nota z dnia 20 grudnia 1927 r. imieniem rządu Stanów Zjednoczonych zaproponował rządowi francuskiemu połączenie wysiłków obu rządów, celem doprowadzenia do skutku wielostronnego, powszechnego traktatu potępiającego wojnę i wyrzekającego się jej, jako narzędzia polityki narodowej na rzecz pokojowego załatwiania sporów międzynarodowych, wówczas Polska ustosunkowała się do tych usiłowań z gorącą i czynną życzliwością.

Potępienie wojny, jako zbrodni międzynarodowej, także przez państwa, nie należące do Ligi narodów, stanowi wielką manifestację woli pokojowej świata i w ten sposób wpływa na psychikę ludzkości w duchu nowych pojęć moralnych wyrzucających wojnę zaczepną poza nawias prawa i możliwości i poza nawias koncepcji, dopuszczających wojnę, jako normalny, legalny środek polityki narodowej.

Jakkolwiek pakt nie zawiera gwarancji ani sankcji i przez to nie zapewnia bezpieczeństwa i nie wyklucza pogwałcenia go przez stronę niesumienną, to jednak mimo to **uważać go należy za doniosły dokument prawny o znaczeniu moralnem, ale zarazem i o konsekwencjach praktycznych — za jedno z najważniejszych w historji świata wydarzeń w kierunku realizowania dążeń ludzkości do pokoju.**

Wobec tego komisja spraw zagranicznych wnosi:

Wysoki sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy i w ten sposób wyrazić zgodę na dokonanie przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej ratyfikacji międzynarodowego traktatu przeciwwojennego, podpisanego w Paryżu 27 sierpnia 1928 r.

Przed podpisaniem protokułu do paktu Kelloga.

Czy Estonja i Łotwa podpiszą 7 lutego pakt w Moskwie?

Ryga, 6 lutego.
Polska Agencja Telegraficzna.

Według doniesień dzienników Łotwa i Estonja nie będą prawdopodobnie mogły podpisać protokułu Litwinowa w dniu 7 lutego, gdyż ostateczny tekst protokułu nadszedł dopiero wczoraj do ministerstw spraw zagranicznych w Rydze i Tallinie, zaś trzydniowy termin jest oczywiście za krótki dla osiągnięcia w tej sprawie niezbędnego porozumienia z parlamentami. Celem wyjaśnienia zasadniczego stanowiska Łotwy w sprawie procedury wskazuje się, iż jednoczesne podpisanie protokułu przez wszystkie państwa zainteresowane byłoby dla niej najbardziej nadającem się do przyjęcia, jednakże podpisanie musiałoby nastąpić w takiej formie, któraby nie nastręczała żadnych wątpliwości co do istnienia jakiejkolwiek różnicy poglądów między zainteresowanymi państwami.

Tallin, 6 lutego

„Waba Maa", omawiając sprawę przystąpienia państw bałtyckich do proponowanego przez Sowiety protokułu podkreśla, że w dniu 7 lutego oprócz posła polskiego również i przedstawiciel Rumunji podpisze sowiecki protokuł. Po raz pierwszy udaje się do Moskwy przedstawiciel Rumunji i będzie urzędowo w Moskwie przyjęty. Zdawałoby się więc, że sprawa protokułu jest całkowicie w porządku, gdy nagle, niespodziahie powstają obecnie przeszkody. **Finlandja do tej pory podobno nie otrzymała oficjalnej propozycji sowieckiej. Estonja otrzymała propozycję dopiero w poniedziałek dnia 4-go lutego po południu.** W międzyczasie na Łotwie powiał nowy wiatr i

socjaliści, których polityka wschodnia oddawna jest znana, usiłują przeszkodzić rządowi łotewskiemu w podpisaniu umowy Litwinowa przy okrągłym stole,

a chcieliby, by to nastąpiło przy oddzielnym stoliczku (Katzentisch), ponieważ w przeciwnym razie Sowiety mogłyby się obawiać, że państwa ościenne, zamiast umowy przeciwwojennej, zawiera ją związek napastniczy.

Berlin, 6 lutego
(Polska Agencja Telegraficzna)

Korespondent bukareszteński „Berliner Tageblattu" donosi z powołaniem się na wiarygodne źródła, iż decyzja rządu rumuńskiego w sprawie podpisania projektu Litwinowa oparta jest na oświadczeniu zakomunikowanem przez rząd sowiecki za pośrednictwem Polski rządowi rumuńskiemu stwierdzającem, iż Sowiety mają zamiar nadania paktowi Kelloga interpretacji w formie takiej, jakiej nadał mu twórca tego paktu. Tem samem—pisze korespondent—w stosunkach sowiecko-rumuńskich rozpoczyna się nowa era, która posiadać musi doniosłe znaczenie dla konsolidacji stosunków wschodnio-europejskich.

Ryga, 6 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Minister spraw zagranicznych Balodis odbył z przybyłym do Rygi estońskim ministrem spraw zagranicznych Lattikiem półtoragodzinną narade, która jednakże miała jedynie charakter wymiany poglądów i nie doprowadziła jeszcze do żadnych konkretnych rezultatów. Dalsze narady w dniu dzisiejszym.

„Miss Polonia" odnosi sukces w Paryżu.

Paryż, 6 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj odbyło się śniadanie zorganizowane przez komitet organizacyjny konkursu urody kobiecej, celem wzajemnego zaznajomienia uczestniczek. Miss Polonia zajmowała miejsce honorowe pomiędzy miss France a przewodniczącym komitetu p. de Walcffe. Według ogólnej opinji, największe szanse mają kandydatki angielska, polska i rumuńska. Znajomość języka francuskiego przyczynia się ogromnie do wielkiego powodzenia miss Polonji. Pojawienie się miss Polonji w hallu hotelowym, gdy w kostjumie łowickim udawała się na bal, wywołało entuzjastyczne owacje ze strony zgromadzonej publiczności.

Zamieszki w Bombaju.

Bombaj, 6 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj od samego rana w dzielnicy Parel trwały dalsze zamieszki. Ulice strzeżone są przez patrole wojskowe. Szereg osób zostało napadniętych w tramwajach, przyczem napastnicy pobili je i poszarpali na nich odzienie. Szczegółów brak.

KTO TO NAPISAŁ?

Sensacyjna broszurka o 50 stronicach, która zawiera poglądy polityczne tajemniczego, a może i nietajemniczego męża stanu...

Przed kilku laty słyszało się nieustannie głosy, domagające się ogłoszenia programu rządowego. Od przewrotu majowego politycy nie przestają wszelkiemi sposobami namawiać Marszałka Piłsudskiego, aby ogłosił swój własny program.

Wysiłki te są nadaremne i ani Marszałek, ani rząd nie ogłosili swego politycznego i społecznego programu.

Przed kilku dniami na półkach księgarskich ukazała się maleńka broszurka p. t. „AFORYZMY POLITYCZNE NIEOBOWIĄZUJĄCE" przez JÓZEFA GROWSKIEGO. Wobec notorycznej nędzy, która cechuje całą niemal literaturę polityczną powojenną w Polsce zrodził się już brak zaufania do każdej książki tego typu. Już jednak lektura kilku pierwszych zdań „Aforyzmów" sprawia wrażenie oślepiające. Aforyzmy te są na naszym horyzoncie politycznym pierwszorzędnej jasności meteorem i błyskawicznie rozwiązują cały szereg problemów, tkwiących w polskiej rzeczywistości.

Z treści „Aforyzmów" każdy człowiek obserwujący przebieg ostatnich wypadków w Polsce, może się domyślić, że autor książeczki jest

OSOBA STOJĄCA W POLSCE NIEZWYKLE WYSOKO I POSIADAJĄCA KAPITALNE KONCEPCJE POLITYCZNE.

Pokrótce przedstawimy tutaj myśli przewodnie, które dominują w aforyzmach. W pierwszym rzędzie są one przeznaczone dla piłsudczyków, którzy „posiadają więcej poczucia narodowego, niż endecja, więcej radykalizmu, niż P.P.S. i więcej poszanowania tradycji, aniżeli wielu konserwatystów". Piłsudczycy rozumieją problem Polski mocarstwowej, wielu jednak z nich pozostawia wiele do życzenia, jeśli chodzi o kulturę myśli politycznej. Celem enuncjacyj zawartych w książeczce jest

ZAPŁODNIENIE UMYSŁÓW POLSKICH.

Wielkość myśli stanowi odwaga doprowadzenia myśli do końca, do ostatecznych konsekwencji. Polityk może robić głupstwa, ale ważnem jest, aby myślał logicznie, i ażeby istniał ścisły związek pomiędzy jego myśleniem i działaniem. Tylko taka polityka jest twórcza, która przy pomocy wyobraźni i intuicji, dzięki ścisłości swych przewidywań opanowuje sytuację, wytworzoną przez życie. Metodą pracy polityka jest

POLITYCZNY REALIZM.

Jest to zdolność odrzucania wszelkich formuł i bezpośredniej oceny elementów rzeczywistości. „W polityce czynnej nie ma nic bardziej bezczelnie głupiego, nic bardziej dla sprawy publicznej złośliwego, niż tak zwana „wierność zasadom". Propaganda na rzecz słuszności i dostojeństwa faktu, że ktoś „pozostaje wierny zasadom" winna być karana, jako z. ykłe szkodzenie państwu".

„Tak zwane programy partyj politycznych przedstawiają widok żałosny i upokarzający. Są to ogromne katalogi pobożnych życzeń, skrzętnie zebrane przez ludzi, którzy najbłahszego z nich nie są w stanie zrealizować."

Autorzy tych nędznych i naiwnie blagierskich elukubracyj starają się wpoić w społeczeństwo polskie pogląd, że wyrobienie sobie „przekonań osobistych" co do

SPOSOBÓW USZCZĘŚLIWIENIA POLSKI,

jest patrjotycznym obowiązkiem obywateli. Nie zastosowano dotąd skutecznej kary cielesnej do tych duchowych spadkobierców biblijnego Onana.

Prawdziwy program polityczny, czy to opozycyjny, czy rządowy, jest zawsze tylko posunięciem taktycznem".

Polska, w zrozumieniu autora tych niezwykle interesujących enuncjacji, jest p a r a d o k s e m. Z pomiędzy wszystkich państw europejskich jest ona uposażona w największe możliwości i również w najmniejsze możliwości. Wpływ i rola Polski zawsze będą przerastać s t o p i e ń n a s z e g o d o b r o b y t u g o s p o d a r c z e g o. Można paskudnie wymyślać na naród Polski, a jednak wierzyć w ten naród. N a r ó d P o l s k i m a p r a w o d o d o b r e g o m i e j s c a p o d s ł o ń c e m. Szkoda tylko, że nacjonalizm polski zbyt łatwo przechodzi w endeckie szeplenienie, a humanitaryzm w socjalistyczny szwargot. Główną bolączką Polski i wrzodem na jej ciele jest bieda...

„Kiedy pod samą Warszawą jadę po przez poletka chłopskich zbóż do połowy przerośniętych chwastem, mam wrażenie, że ktoś we mnie policzkuje polskość"...

Nasz system podatkowy jest w wielu punktach często demagogiczny, a dla interesu życia i skarbu szkodliwy. Nasz ustrój agrarny jest w wielu punktach idjotyczny. Nasz system zabezpieczeń socjalnych obciążony biurokratyzmem do niemożliwości.

„W Polsce łatwo jest zostać ministrem, ale dlatego trudno jest rządzić. Aby rządzić, potrzeba siły, siły i jeszcze raz siły. Historja wykazuje, że w ustroju demokratycznym rządzącą może być tylko

ELITA, KTÓRA NIE WAHA SIĘ, ABY UŻYĆ SIŁY.

Polityk jest wart tyle, ile wart jest jego rozkaz wydany masom. Nie znaczy to, aby polityk miał stać na rynku jarmarcznym, wrzeszcząc do tłumu. Zdolność przemawiania do mas z d o b y w a s i ę w s a m o t n o ś c i, c z a s e m w z u p e ł n e j s a m o t n o ś c i.

P a r l a m e n t jest potrzebny, ale tylko w okresie wojny, kiedy uchwala kredyty wojenne i pobór rekruta. P o d c z a s p o k o j u i w z m o ż o n e j t w ó r c z o ś c i w e w n ę t r z n e j p a r l a m e n t j e s t z b y t e c z n y i szkodliwy ponieważ reprezentuje chaotyczność i bierność.

„W dziedzinie polityki zagranicznej polityk może tylko milczeć. Ponieważ jednak czasem milczenie jest podejrzane, politycy zagraniczni solidaryzują się w głoszeniu

NIEPRAWDOPODOBNEJ ILOŚCI FAŁSZÓW.

Nazywa się to jawną dyplomacją, a jest bardzo cenione przez panów z P.P.S. Wszystkie resorty państwowe nabierają pełnego sensu dla państwa dopiero wtedy, gdy są podporządkowane kierownikowi polityki zagranicznej."

***

Streściliśmy powyżej bardzo niedostatecznie przewodnie myśli tej książeczki, która liczy zaledwie 50 stron. Streszczenie jej jest wogóle rzeczą niemożliwą, ponieważ w każdem słowie tai się tam skończona i przetrawiona myśl. Dla tych, którzy szukają „programu", dziś jest odpowiedź gotowa i drukowana, trzeba tylko zrozumieć wszystko to, co jest tam powiedziane.

Napisał „Aforyzmy" p. Józef Growski...

Józef Growski? Pierwszy raz słyszymy...

A może napisał to inny Józef, a przynajmniej ktoś z bardzo bliskiego otoczenia?

Czesław Ołtaszewski.

Strzały Ciesińskiego i Kona.

Wszystkie stronnictwa robotnicze zwalczały i zwalczają teror ekonomiczny.

Browning nie rozstrzyga żadnych sporów ani zagadnień społecznych osobistych, czy ideowych.

Dnia 31 stycznia r. b. w Łodzi został zamordowany przez robotnika Ciesińskiego jeden z dyrektorów i współwłaściciel Widzewskiej Manufaktury, Albert Kon.

Taka wiadomość rozeszła się po Łodzi i Polsce całej budząc przerażenie we wszystkich sferach. Wielu — twierdziło — że jest to powrotna fala w dziedzinie teroru ekonomicznego.

Widzewska Manufaktura sprowadziła niedawno najnowsze maszyny, Widzewska Manufaktura stosowała nowoczesne metody pracy, Widzewska Manufaktura zajmowała oddzielne silne i wpływowe stanowisko w łódzkim przemyśle włókienniczym i raz po raz wybuchały tam gwałtowne zatargi i strejki na tle zarobkowem i tak zwanej tajloryzacji pracy, przerywane wyczerpaniem i głodem mas robotniczych. Stosunki pomiędzy kapitałem i pracą pozostawiały tam zawsze wiele do życzenia, twierdzili, że Widzewska Manufaktura nie należąc do związku przemysłowców, nie uznawała często postanowień i umów zawieranych pomiędzy związkami a pracodawcami w przemyśle włókienniczym. Młodociani dyrektorzy nie przyczyniali się również do pacyfikacji stosunków i lada iskra wystarczyła, ażeby teror ekonomiczny, potępiany przez wszystkie związki zawodowe i stronnictwa robotnicze, przejawił się w tak strasznym sposób.

Zjawisko to, mające swoją historję na terenie Łodzi, wymaga bezstronnej oceny, a jednocześnie obmyślenia środków zaradczych, ażeby położyć kres lub zapobiec ideologji anarchizmu, szerzącej się straszliwie szczególnie wśród niezorganizowanych mas robotniczych.

Krwawe lata w Łodzi.

Walka o niepodległość Polski w b. zaborze rosyjskim wiązała się ściśle z dążeniem robotników do poprawy bytu. Bardzo często podczas zaburzeń ekonomicznych w latach 1905-6-7 przemysłowcy wzywali wojsko do tłumienia rozruchów, wskutek czego aresztowano nieraz delegatów i przywódców partji robotniczych. Stąd płynęła nienawiść o charakterze politycznym i klasowym i był moment, że organizacja P. P. S. wydała w 1906 roku odezwę, że fabrykantów, współdziałających z wojskiem carskiem karać będzie śmiercią.

Z polecenia P. P. S. został zastrzelony współwłaściciel Widzewskiej Manufaktury, Kunitzer, z polecenia partji wręczono portjerowi pałacu Poznańskich, Piotrowi Gawlakowi, w okresie lokautu, pocisk dynamitowy, który miał być rzucony podczas konferencji przemysłowców z udziałem władz rosyjskich. Portjer potknął się na schodach, pocisk wybuchnął ze straszliwą siłą i rozerwał go na sztuki.

A potem już bez polecenia partji zabijano dyrektorów i administratorów. Straszliwe to zjawisko szerzyło się nie tylko w b. Kongresówce, ale i w Rosji całej.

W tym samym czasie został zabity w Moskwie główny inżynier tramwajów miejskich, Kreps. Zastrzelony został w obrębie warsztatów w obecności wszystkich robotników. w Baku zabity został na ulicy inżynier Wissbing, dyrektor fabryki Watana, dyrektor Newskiej Manufaktury Peitzel został przez robotników zabity w okrutny sposób: nieprzytomnego ponieśli do rzeki rzucili do wody z wysokiego brzegu.

A potem w Łodzi zamordowano w bestjalski sposób przemysłowca Silbersteina, pastwiąc się nad nim okrutnie przed śmiercią. Nastąpiły jeszcze ohydniejsze represje Kaznakowa. Rozstrzeliwano obok winnych i niewinnych, wysłano bez rozpatrywania spraw administracyjnych stu kilkudziesięciu robotników na Sybir, teror pod straszliwym naciskiem represji zahamowany

(Dalszy ciąg na str. 4-ej.)

Strzały Ciesińskiego i Kona.

(Dalszy ciąg).

został na chwilę, ażeby przy lada okazji wybuchnąć ze zdwojoną siłą.

Fakty te wykazują, że tylko podniecenie umysłowe i kulturalne warstw robotniczych wzmocnienie autorytetu związków zawodowych, zjednoczenie polskiego ruchu zawodowego położy kres zaczętym barbarzyńskim metodom. Walki, które więcej szkodzą klasie robotniczej aniżeli przemysłowi.

Stanowisko partji robotniczych.

Posłuchajmy jednak jakie stanowisko zajmowały partje socjalistyczne w latach 1906-7 wobec faktów stosowania teroru ekonomicznego w Rosji: W styczniu 1907 roku **Centralny Komitet partji socjal rew. ogłosił następującą odezwę:**

„Niedopuszczalny jest absolutnie teror fabryczny i agrarny stosowany jako środek do rozstrzygnięcia zatargów ekonomicznych klas pracujących z kapitałem. Również jest rzeczą absolutnie niedopuszczalną stosowanie teroru względem ideowych wyznawców i kierowników reakcji chociażby oni byli zwolennikami pogromów. Niszczenie i uszkadzanie własności prywatnej podczas walki ekonomicznej w celu wyrządzenia szkody materjalnej stronie przeciwnej, nie powinno być praktykowane przez organizacje partyjne".

„Bund" wydał odezwę, z której cytuję ważniejsze zdanie w tej kwestji:

„Teror ekonomiczny, osłabiając organizację klasy robotniczej, szkodzi walce klasowej wywołując niedowierzanie we własne siły i utrwala wśród mas wiarę w powodzenie poszczególnych zamachów. Teror ekonomiczny przeczy podstawowym zasadom walki klasowej, godząc nie w system, lecz w jednostki".

P. P. S. prawica Fr. Rew. w wydawnictwach propagandowych piętnowała zawsze teror ekonomiczny, jasno i wyraźnie podkreślając: że

„rozwielmożnienie się teroru ekonomicznego na terenie Łodzi świadczy o niskim stopniu uświadomienia klasowego, o dezorganizacji ruchu robotniczego, a braku i upadku zaufania w potęgę solidarności robotniczej".

P P. S.-lewica ogłosiła odezwę następującej treści:

„Akty teroru, skierowane przeciwko fabrykantom łódzkim lub ich majstrom opierają się na **ślepem uczuciu nienawiści oraz na złudzeniu, jakoby przez usuwanie jednostek można położyć kres wyzyskowi i krzywdzie, zwiąnym z ustrojem społecznym.** Czyny te budzą złudną nadzieję, że garść ofiarnych jednostek zdolna jest osiągnąć to, czego nie osiągnięto solidarnym wystąpieniem całych mas. Celem ruchu robotniczego staje się wówczas, nie organizowanie i uświadamianie mas, nie wytwarzanie karnych zwartych i świadomych **szeregów**, które jedynie doprowadzić mogą do trwałych zdobyczy, lecz **wychowanie bohaterskich jednostek.** Jedynie na takie jednostki zaczyna oglądać się masa robotnicza, a sama przyzwyczaja się do biernego wyczekiwania wypadków, do poddawania się losowi. **Zabijanie jednostek tylko nam samym szkodę przynosi, rozprasza nasze siły, wyczerpuje energię, a zarazem budzi odrazę i niechęć do nas wśród tych, którzy mogliby się stać naszymi sprzymierzeńcami.**

W tym czasie tylko pewien odłam anarchistów - komunistów na łamach nielegalnego „Burewiestnika" w Moskwie i grupa polskich anarchistów w Warszawie w piśmie „Głos Rewolucjonisty" wzywała do teroru ekonomicznego jako środka walki z kapitałem.

Brat przeciw bratu.

Teror polityczny również w okresie upadku ruchu rewolucyjnego przeradzał się w zwykły bandytyzm. **Brauning rozstrzygał wtedy wszystkie zatargi społeczne, osobiste i partyjne.**

Brat zabijał brata, nędzarz nędzarza a świst carskiego knuta przerywała coraz częściej salwa brauningowa bratobójców - zaślepieńców fanatyków. Podczas tych walk bratobójczych w Łodzi zabito i raniono trzystu robotników.

Robotnicy, którzy stosowali i rozpowszechniali zasady „ostrej walki", ginęli w następstwie od kul swoich współtowarzyszy.

Teror ekonomiczny i zrodzonego z niego walki bratobójcze są bezwątpienia najciemniejszą i najsmutniejszą kartą tych czasów.

Posłuchajmy jednak opinji zbiorowej klasy robotniczej w Łodzi:

Dla położenia kresu terorowi ekonomicznemu została zwołana dnia 24-go czerwca 1907 roku konferencja delegatów wszystkich fabryk łódzkich.

Zebranie o godz. 3 po poł. zagaił **inż. Sopoćko**, jeden z trzech organizatorów konferencji. Na przewodniczącego wybrano p. Karola Doczkała, robotnika z fabryki Krakowskiego. Przewodniczący zaprosił na asesorów pp. Pieszockiego i Al. Janowskiego, a na sekretarza p. St. Kowalskiego. Do głosu się zapisało 28 mówców. Czas przemówień ograniczono do 10 minut.

Pierwszy przemawiał Doczkał. Scharakteryzował w jaki sposób jest uprawiany teror ekonomiczny, co go wywołuje, dowodził on, że **stosowanie teroru ekonomicznego jest sprzeczne z zasadami i taktyką wszystkich stronnictw robotniczych.**

Następnie przemawiał p. Karol Podgórski, mówiąc o terorze ekonomicznym oświadczył, że ogół robotniczy nie może odpowiadać na wybryki nierozważnych jednostek. Ogół robotników nie jest w stanie odpowiadać za bezpieczeństwo kierowników fabryk poza murami fabryk. Gwarancje dawne przez ogół robotniczy mogą być tylko natury moralnej.

Jan Golędzinowski wzywał, ażeby **kierownicy fabryczni obchodzili się z robotnikami po ludzku, niechaj nie szykanują robotników, niechaj nie wydalają bez powodu z fabryki, a czyny rozpaczy jednostkowych nie będą się zdarzały.**

Teodor Piliszek, narodowiec, oświadcza w imieniu robotników, należących do Nar. D., że narodowcy nigdy nie brali udziału w czynach teroru ekonomicznego. Niechaj więc przed ogółem robotników tłumaczą się i zdają sprawę z swych niecnych czynów sprawcy moralni tych zajść i ci co mają sumienie nieczyste.

Większość mówców potępiła teror, jeden tylko z robotników (450 delegatów) oświadczył, **że w warunkach ucisku i niewoli teror tak długo trwać będzie, dopóki nie znikną gwałty i samowola ze strony zarządów fabrycznych.**

Po skończonych debatach przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję.

Teror ekonomiczny osłabia i dezorganizuje organizacje robotnicze, zaciemnia świadomość klasową proletarjatu, osłabia wiarę w swą siłę, jako klasy, a natomiast szerzy przekonanie o skuteczności pojedyńczych wystąpień jednostek., przez co sprowadza ruch robotniczy z drogi walki masowej na drogę pojedyńczych awanturniczych wystąpień, sprzeczny jest z zasadami walki klas, wymierzony bowiem jest przeciwko jednostkom, podczas gdy podstawy obecnego ustroju kapitalistycznego pozostają nietknięte.

Przedstawiciele klasy robotniczej Łodzi uważają za swój obowiązek przypomnieć proletarjatowi, że walka o wyzwolenie klasy robotniczej może być dziełem tylko całej klasy robotniczej, a nie poszczególnych jednostek, że tylko walka masowa może przynieść zwycięstwo i że jedyną drogą w tym kierunku jest uświadomienie i organizowanie klasy robotniczej na polu politycznej i ekonomicznej walki".

A. PRZEBÓJ.

(D. c. n.).

Panika w Kownie.

Wczoraj ponownie miał być dokonany przewrót.

Gdańsk, 6 lutego

Wczoraj wieczorem o godz. 8-ej nagle ukazały się patrole kawalerji w pełnym rynsztunku bojowym na ulicach Kowna. Równocześnie ukazały się w niektórych częściach miasta oddziały szaulisów oraz „Żelaznego Wilka" także w pełnym uzbrojeniu. Ludność pozamykała się w mieszkaniach, spodziewając się w każdej chwili wybuchu rewolucji. Tymczasem noc minęła spokojnie i nad ranem dzisiaj straże i patrole zostały wycofane.

Jak informują z kół opozycyjnych zbliżonych do redakcji „Lietuvos Żinios" rząd Waldemarasa miał otrzymać wczoraj po południu informacje, że wczoraj wieczorem miała wybuchnąć przygotowana przez Plechawiciusa i jego przyjaciół wspólnie z opozycją rewolucja, która miała usunąć rząd Waldemarasa, znieść dyktaturę i zaprowadzić konstytucyjną republikę.

Gdańsk, 5 lutego.

Cenzura została w Kownie obostrzona. Od wczoraj nie wolno donosić żadnej informacji, pozostającej w związku z jakiemikolwiek pesymistycznemi ocenami obecnej sytuacji w wojsku i narodzie litewskim. Prasie zagrożono surowemi karami w razie przekroczenia w jakikolwiek sposób zakazu.

Królewiec, 5 lutego.

Wczoraj stwierdzono, że na Litwę przekradają się zbrojne oddziały wschodnio-pruskich organizacyj militarnych, które posuwają się w kierunku Kłajpedy w miejscowości Rusz, Szvłokarczmy i innych miejscowości obszaru kłajpedzkiego.

W kołach litewskich istnieją obawy że Niemcy mając informacje o możliwości ewentualnego przewrotu na Litwie, przygotowują ze swej strony zajęcie obszaru kłajpedzkiego.

Rewolucja w Hiszpanji.

Primo de Rivera nie zdołał opanować sytuacji.

Paryż, 6 lutego.

Mimo zamknięcia granicy hiszpańsko-francuskiej dochodzą tu w dalszym ciągu wiadomości o rozszerzeniu się rewolucji w Hiszpanji. Primo de Rivera wydał rozkaz aresztowania całego szeregu wyższych oficerów w różnych rodzajach broni. Jedno z pism paryskich podaje, iż Primo de Rivera wydał specjalną odezwę dla żołnierzy armji hiszpańskiej, wzywającą ich do niepodporządkowania się rozkazom zbuntowanych oficerów.

Madryt, 6 lutego.

Primo de Rivera wydał oświadczenie, skierowane przeciwko wiadomościom o rewolucji w Hiszpanji. Ani ze strony zbuntowanych wojsk ani ze strony wojsk rządowych nie padł dotychczas ani jeden strzał. Wojska naogół zajmują stanowisko lojalne z wyjątkiem tych oficerów artylerji, którzy rozkazali żołnierzom opuścić koszary w Ciudad Real. W stosunku do tych oficerów rząd wystąpi z całą surowością.

W Valencji objął dowództwo gen. Gil-Juste. Były prezydent ministrów Guerra aresztowany w Valencji, według jednych wersji, jest zesłany na wyspy Kanaryjskie, według innych — zamknięty w fortecy Port-Mahon na wyspie Minorce. Były przewodniczący Izby Vallanuva jest oddany pod silny dozór policyjny.

Fryzura chłopięca na monetach francuskich.

Paryż, 6 lutego

Mennica francuska zatwierdziła projekt nowych 100-frankówek.

Monety te zdobić będzie główka dziewczęcia, przyczem po raz pierwszy na świecie głowa kobieca na monecie będzie miała fryzurę chłopięcą.

KRONIKA

LUTY
7
Czwartek

Dziś: Romualda Op.
Jutro: Jana z Matty
—:—
Wschód słońca o g. 7.08
Zachód słońca o g. 4.33
Wschód ks. o g. 6.31
Zachód ks. o g. 1.35
Długość dnia: 10.00.
Przybyło dnia: 1.36.

Mróz!

W Wilnie było 35 stopni.

Onegdaj wieczorem zdawało się, że mróz minął już zupełnie. Termometr wskazywał zaledwie 2 stopnie poniżej zera, powietrze było wilgotne i padał drobny deszcz. W nocy jednak, na skutek silnych wiatrów północnych mróz powrócił ze zdwojoną siłą.

W ciągu dnia wczorajszego było bardzo pogodnie i słonecznie, jednakże mróz dawał się silnie we znaki. Rano termometr wskazywał — 18 stopni C., w południe — 16 stopni C. i wieczorem — 16 stopni C.

Podobnie i w całym kraju panują znów, po lekkiej odwilży, siarczyste mrozy. Największe mrozy są w Warszawie (— 25 stopni), w Białymstoku (— 28 st.), w Słonimie (— 30 st.) i w Wilnie (— 35 stopni).

Mróz ten oczywiście w pierwszym rzędzie daje się we znaki na kolejach, w dniu wczorajszym wszystkie pociągi przybyły znów do Łodzi ze znacznem opóźnieniem. Kurjer lwowski spóźnił się o 45 minut, wiedeński — o godzinę, międzynarodowy paryski o 25 minut.

Wczorajszy mróz spowodował wiele odmrożeń, szczególnie wśród dziatwy podążającej do szkół i robotników. Wprawdzie w czasie ostatnich świąt mróz był większy, lecz właśnie dzięki świętom, można było przetrwać zimno w mieszkaniu. Mróz wczorajszy potęgowany był nadto znacznie przez silny wiatr.

∴

Według informacji państwowego instytutu meteorologicznego, mróz może potrwać jeszcze kilka dni.

W dniu dzisiejszym ma być jeszcze silniejszy mróz przy pogodnem niebie. (a).

Grypa nie wygasła.

Ilość zachorowań jest znaczna.

Z kół lekarskich i kasy chorych dowiadujemy się o niezwykle ciekawym fakcie, mianowicie, iż mimo panujących od dłuższego czasu mrozów i słonecznych pogód, epidemja grypy bynajmniej nie maleje, lecz utrzymuje się wciąż na wysokim poziomie.

W dalszym ciągu wedle prowizorycznych obliczeń ilość zachorowań na grypę dochodzi do 30—40 wypadków dziennie.

Tak długie i uporczywe trwanie epidemji tłumaczy się wielkiemi rozmiarami, jakie epidemja przybrała na początku przez co spowodował łatwość przenoszenia się i infekcji. (t.).

O humanitarny ubój.

Wynaleziono nowy przyrząd.

W dniu wczorajszym w rzeźni miejskiej odbył się pokaz uboju świń i koni przyrządem mechanicznym Schermera.

Pokaz ten wykazał, iż ubój tym systemem jest znacznie humanitarniejszy od dotychczas stosowanego w rzeźniach miejskich i nie wpływa ujemnie na wartość odżywczą mięsa.

W demonstracji nowego systemu uboju, który stosowany jest w szeregu rzeźni zagranicznych, brali udział przedstwiciele władz miejskich, urzędu weterynaryjnego oraz organizacyj rzeźniczych i pracowniczych.

Lepiej później, niż nigdy.

Dopiero teraz zapadła decyzja w sprawie przygotowywania lekarstw na zapas.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie zarządu kasy chorych, na którem omawiano decyzję generalnego urzędu zdrowia w sprawie zatargu jaki miał w swoim czasie miejsce między farmaceutami a zarządem, na tle przyrządzania na zapas lekarstw.

Otóż urząd zdrowia stwierdził, że pewnego rodzaju lekarstwa, nie podlegające psuciu a więc i lekarstwa wykrztuśne, mogą być przyrządzane masowo w wytwórniach farmaceutycznych, zastrzegł się jeno, by kasa chorych nie przemianowywała nazw złożonych lekarstw.

Decyzja ta w zasadniczy sposób rozstrzygnęła sporną kwestję, wykluczając jakiekolwiek zatargi na przyszłość. Po zapoznaniu się z decyzją ministerstwa zarząd stwierdził, iż ma ona poważne znaczenie wobec przeprowadzanej obecnie reorganizacji aptek kasowych.

Na posiedzeniu omawiano również bardzo ważną i zasadniczą sprawę uświadamiania ubezpieczonych o chorobach wogóle i o zachowaniu się pacjentów podczas choroby.

Celem skutecznego pouczenia ubezpieczonych o przyczynach i skutkach chorób, oraz o przepisowem zachowaniu się podczas trwania choroby, postanowiono, iż do wszystkich książeczek ubezpieczonych, wklejone zostaną t. zw. regulaminy chorych, zawierające wszelkie przepisy i pouczenia w tej sprawie. *(i).*

Na pomoc, na ratunek!

W ciągu stycznia wzywano pogotowie miejskie 544 razy.

Pogotowie miejskie opracowało statystykę wypadków za pierwszy miesiąc.

W ciągu stycznia pogotowie miejskie było naogół wzywane 544 razy, w godzinach od 9 rano do 9 wieczór 357 razy, w godzinach nocnych zaś 187. Przeciętnie w ciągu dnia karetka pogotowia była czynna 18 razy choć zdarzały się dni, gdy liczba wezwań wzrastała trzykrotnie.

Wśród chorych, do których wzywano pogotowie przeważały kobiety (244 osoby) mężczyzn zaś 235, dzieci do lat 15 — 25.

Zasadniczo pogotowie miejskie nie udzielało pomocy lekarskiej członkom kasy chorych. Jednakże w wypadkach, gdy wszystkie karetki kasy chorych są zajęte na mieście, a stan chorego wymaga natychmiastowej porady lekarskiej pogotowie miejskie nie odmawia swej pomocy. W ciągu stycznia zanotowano 165 wypadków udzielenia pomocy członkom łódzkiej kasy chorych.

Jeżeli chodzi o przyczyny wypadków, to, jak zwykle, najważniejszą rubrykę w sporządzonej statystyce stanowią **bójki i rozprawy nożowe.** W styczniu zanotowano aż 100 bójek, 15 rozpraw nożowych oraz 13 przejechań.

Stwierdzić należy na tem miejscu, iż zarówno statystyki pogotowia miejskiego jak i kasy chorych wykazują **stały wzrost przejechań,** to też władze bezpieczeństwa winny zwracać baczną uwagę na naszych szoferów i dorożkarzy.

Jak wiadomo wzrost zamachów samobójczych przypada zawsze na miesiące wiosenne; w ub. miesiącu pogotowie miejskie zanotowało stosunkowo niewielką ilość wypadków samobójczych, a mianowicie 14, z których dwa były śmiertelne. Pogotowie miejskie w ciągu stycznia udzieliło pomocy 10 osobom zatrutym czadem, 8 poparzeń w czasie pracy w fabrykach lub też w domu, 7 ofiarom alkoholu, wreszcie **kilku osobom, które osłabły z głodu na ulicy.**

W sporządzonej statystyce odnotowano 271 wypadków, których przyczyny pogotowie nie podaje. Z pośród chorych, do których wzywano pogotowie, 48 osób przewieziono do szpitali i lecznic, 107 zaś do przytułków.

- das -

On ma serce z prawej strony.

Nic mu to nie przeszkadza, ale... boi się żony.

Z Warszawy donoszą:

W szpitalu specjalną uwagę lekarzy zwrócił jeden z pacjentów, niejaki Krajer z Kutna.

Przy badaniu chorego okazało się, iż wnętrzności jego rozmieszczone są przeciwnie, niż bywa to normalnie.

Lekarz szpitala dr. Rothaub, na oddziale którego leczył się Krajer oświadczył przedstawicielowi Kurjera Cz.

— Chory Krajer jest istotnie niezwykle ciekawym okazem. Wszystkie organy, które u normalnego człowieka leżą po prawej stronie ciała, znajdują się u niego po lewej i przeciwnie. **Serce ma po prawej stronie, wyrostek robaczkowy z lewej i t. d.** Dożył 40-tu lat i wcale nie wiedział o swoim defekcie. Dopiero przy okazji robienia operacji rzecz wyszła najaw.

Wypadki tego **rodzaju** — oświadczył dr. Rothaub — **zdarzają się lecz są bardzo rzadkie,** nie mają jednak ujemnego wpływu. Przestawienie organów żadnych skutków chorobowych nie powoduje.

Podobno sam pacjent — jak mówiono w szpitalu — wcale nie był dumny ze swej oryginalności i nawet bał się, ażeby o tem nie dowiedziała się żona.

Kto wygrał

w 1-m dniu ciągnienia IV-ej kl. lot. państwowej.

Wczoraj w 1-ym dniu ciągnienia 4 klasy 18 loterji państwowej główniejsze wygrane padły:

40.000 zł. nr. 170143.
20.000 zł. nr. 26910.
5.000 zł. nr. nr. 48806 102131.
2.00 zł. nr. nr. 95241 118773.
1.000 zł. nr. nr. 93070 129646.
800 zł. nr. nr. 11214 72918 83048 90675 118042.
600 zł. — 11086 17875 39971 50049 94108 158468 165367 169061.
500 zł. — 7244 21535 30163 41280 65691 71038 73095 80282 81485 113479 118900 122112 135937 140689 145816 160847.
400 zł. — 2315 2432 6548 7322 8038 9039 9593 19743 21204 21364 23142 24701 25262 26293 27108 27744 28745 35242 38160 39498 43021 44552 45094 46207 48538 49717 50200 51063 57038 58687 61540 62525 66424 66580 68434 69145 70128 71108 71969 75302 78099 80500 80743 82127 83059 84187 84555 86341 86890 87411 88809 89236 91628 96279 96909 102019 102251 106662 109488 110423 110737 111440 112269 114084 114182 121494 121578 121811 121929 122644 122738 124199 125822 128273 128988 129987 131183 134299 141074 147170 147458 151251 151462 160966 162957 164794 166815 170100 170171 172303 173560.

W styczniu staniało.

Tak twierdzi komisja statystyczna.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji do ustalenie kosztów utrzymania w Łodzi. Posiedzeniu przewodniczył naczelnik wydziału zdrowia dr. Skalski. Po zapoznaniu się z materjałem statystycznym dostarczonym przez magistrat m. Łodzi, stwierdzono, że koszty utrzymania w miesiącu styczniu w porównaniu z grudniem spadły o 0.76 %. Na spadek cen kosztów utrzymania wpłynęło obniżenie cen masła, mięsa, wędliny, słoniny. W okresie sprawozdawczym wzrosły ceny na węgiel, jaja oraz podrożał czynsz komorniany. Koszty utrzymania rodziny robotniczej, złożonej z 4 osób wynoszą 7 zł. 0.61 gr.

(p).

Dnia 4 lutego nieubłagana śmierć wyrwała z naszego grona długoletnią, czcigodną i ukochaną towarzyszkę naszej pracy, współzałożycielkę Instytucji, wiceprzewodniczącą

B. P.

Adelę z Dobranickich Rotbardową

Zmarła całą duszą oddana była klinice i z zaparciem się siebie pracowała w kierunku rozwoju i rozkwitu tej Instytucji.

Bł. p. Adela Rotbardowa pozostawia po sobie niczem niezapełnioną próżnię, to też pamięć o Niej czcić będziemy na wieki.

Cześć Jej pamięci.

Zarząd Kliniki Położniczo-Ginekologicznej
Nowo-Targowa 13.

Niezwykłe wynalazki inż. B. Miercałowa.

Dowiadujemy się, że zamieszkały w Rudzie Pabjanickiej p. B. Miercałów zgłosił w Urzędzie Patentowym zastrzeżenia na bardzo ciekawe wynalazki.

Wszelkiego rodzaju międzynarodowe konferencje mają tę wielką niedogod ność że umowy, wygłoszone w jednym języku, pozostają niezrozumiałe dla wie lu członków zgromadzenia. Tłumaczenie zaś na dwa — trzy języki przedłuża po siedzenia i zmusza większość zgromadzonych do wysłuchiwania mów powtórnie.

„Radjotelefoniczny tłumacz" — tak nazwał p. Miercałow swój wynalazek — pozwala każdemu z członków zgromadzenia nie wychodząc z sali posiedzeń, jednocześnie i niezależnie od mowy wy głoszonej na sali, wysłuchiwać tłumaczenie tej mowy w dowolnym a pożądanym języku.

Szczególne udogodnienie ten wynalazek może okazać na posiedzeniach Ligi Narodów.

Wobec tego, że w czasie trwania P. W. K. są przewidziane różne międzynarodowe zjazdy i konferencje, sądzimy, że ruchliwa dyrekcja P. W. K. bliżej za interesuje się tem wynalazkiem.

Drugi wynalazek p. B. Miercałowa pod nazwą „Kinovox" stwarza oryginalny i zupełnie nowy typ widowiska — *połączenie kina z teatrem.*

Będzie to coś w rodzaju mówiącego filmu, lecz bez tych ujemnych stron, któ re cechują już znane i dość skomplikowane wynalazki amerykańskie.

„Kinovox" transmituje libretto i kustyczne dekoracje z całym realizmem tonów, brzmienia i czystości dźwięku. Przy zastosowaniu „Kinovox'a" będą zbyteczne napisy i wyjaśnienia.

Duże zastosowanie znajdzie „Kinovox" przy reklamach, w szczególności, wyświetlanych w kinach.

Ten kto nie chciał patrzyć w antraktach na wyświetlane na ekranie reklamy, obecnie będzie zmuszony... słuchać!

RADJOPROGRAM

CZWARTEK, 7 LUTEGO.

11.56 — 12.10 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo - meteorologiczny i rolniczy. 12.10 — 12,35 Odczyt „Pamięci Amundsena (Śmierć bohatera)" — wygł. p. Wuttkowa. 12.35 — 14.00 — Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. W programie muzyka taneczna 14.50 — 15.10 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy. 16.00—16.15 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.15 — 16,45 Program dla dzieci. 17.00 — 17.25 „Wśród książek". 17,25 — 17.50 Pogadanka „Umiejętność prowadzenia domu". 17.55 — 18.50 Koncert popołudniowy. Muzyka francuska. 18.50 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 — 19.35 Odczyt „Tegoroczne konjunktury na rynku drzewnym w związku z układem polsko - niemieckim — wygłosi inż. Barański. 19,55 — 20.00 Sygnał czasu. 20.00 — 20.25 Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki polskiej" — wygł. prof. Niewiadomski 20,30 — 20.15 Koncert wieczorny. Muzyka operowa. 21.15 — 22.00 Transmisja z Wilna. 22.00 — 22,30 Komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, P.A.T, policyjny i sportowy.

23.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

B. P.

GERSZON HARKAWI

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 77.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś w czwartek dnia 7 lutego 1929 roku o godzinie 12-ej w poł. z domu żałoby przy ulicy Kilińskiego 48

Pogrążeni w głębokim smutku

Żona, dzieci, wnuki, siostra i rodzina.

W dniu 6 lutego r. b. zmarł

B. P.

Gerszon Harkawi

współwłaściciel f. „Transport".

W zmarłym tracimy szczerze oddanego nam członka który położył duże zasługi dla rozwoju naszej korporacji.

Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 12 w południe z domu żałoby przy ul. Kilińskiego 48, na który zaprasza wszystkich członków

Stowarzyszenie Ekspied. Transp. m. Łodzi.

Z powodu śmierci

b. p. Chaji Wołyńskiej

wyrażają najgłębsze współczucie pozostałej rodzinie

Strucowscy.

Panu Leonowi Rozenbergowi z powodu śmierci

JEGO ZONY

wyrażają szczere współczucie

Pracownicy biura inż. arch. H. Lewinsona i P. Lewego.

We wtorek 5 lutego została nam na wieki wyrwana nasza najukochańsza córeczka

b. p. Adeczka Berówna

przeżywszy 5 wiosenek, o czem zawiadamiają w nieutulonym żalu

Rodzice.

Komorne w lutym.

Za 1 rubla — 1 zł. 63 gr.

Jak nas informują, stawki komornego w miesiącu lutym, dla opłacających czynsz komorniany miesiecznie wynoszą:

Mieszkania jednoizbowe, złożone z jednego pokoju i kuchni lub samego pokoju bez kuchni, płacą w lutym b. r. 61 procent czynszu podstawowego. Za jednego rubla przedwojennego podstawowego czynszu lokator w ten sposób płaci 1 zł. 63 grosze za koronę austrjacką — 64 grosze, za markę niemiecką 75 groszy.

Oprócz czynszu, opłacają lokatorzy takich mieszkań opłaty dodatkowe tylko z artykułu 7-a ustawy o ochronie lokatorów t. zn. opłaty za wodę i nieczystości kloaczne.

Wszystkie inne pomieszczenia, które opłacają jak wiadomo 100 proc. czynszu podstawowego, nie opłacają żadnych kwot dodatkowych. (I).

Skrzynka do listów.

—:—

Do
Redakcji „II. Republiki"
w miejscu.

W związku z artykułem p. t. „Potrącenie dodatku mieszkaniowego", zamieszczonym w Nr. 36 „II. Republiki" z dnia 6-go b. m., Magistrat m. Łodzi — na podstawie art. art. 30 i 32 „Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie prasowem" (Dz. Ust. R. P. Nr. 1 1928, poz. 1) — uprasza o opublikowanie poniższego sprostowania:

1. Nieprawdą jest, jakoby dopiero „ostatnio Magistrat doszedł do przekonania, że pracownicy, którzy zajmują bezpłatne lokale miejskie, zupełnie niesłusznie pobierają dodatek mieszkaniowy". Prawdą natomiast jest, że potrącanie to stosowane jest — na zasadzie art. 18 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 30 grudnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 118, poz. 1073) — już od dn. 1 października 1927 r., to znaczy, że w zamian za mieszkanie służbowe potrąca się komorne w wysokości przysługującego danemu pracownikowi dodatku mieszkaniowego.

2. Nieprawdą jest, jakoby „pracownikom państwowym nie potrącano dodatku mieszkaniowego za zajmowany przez nich lokal państwowy". Prawdą natomiast jest, że na zasadzie § 2 Rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 1-go października 1924 r. (Dz. Ust. R. R. P. Nr. 90, poz. 849), dodatek ten pracownikom państwowym jest potrącany i właśnie dlatego władze komunalne wogóle zaś Magistrat m. Łodzi w szczególności, zmuszone są stosować analogiczne potrącenia.

3) Nieprawdą jest, jakoby „wyżsi urzędnicy miejscy pobierali po 300 do 400 zł. miesięcznie dodatku mieszkaniowego". Prawdą natomiast jest, że najwyższa stawka tego dodatku dla urzędników miejskich (I stopień służbowy wynosi od dn. 1 stycznia 1929 r. zł. 114.30 miesięcznie, poprzednio zaś była znacznie niższa, mianowicie wyrażała się cyfrą zaledwie zł. 53.72.

Wiceprezydent
(—) Edm. WIELIŃSKI.

B. DUDZIŃSKI
Kierownik
Oddziału Prasowego

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: M Lipca (Piotrkowska 193), E Millera (Piotrkowska 46,) W Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelmana (Cegielniana 64), H Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicza (Stary Runek 9) (b)

Katownia dzieci w Studzieńcu.

Potworna zgraja „wychowawców” winna być corychlej usunięta z widowni i unieszkodliwiona.

Krew i łzy torturowanych chłopców domagają się radykalnej zmiany stosunków

W Warszawie toczy się obecnie jeden z najpotworniejszych, najstraszniejszych procesów jakie kiedykolwiek miały miejsce w Polsce. Na ławie oskarżonych zasiedli osobliwi zbrodniarze, zbrodniarze, którym całe społeczeństwo nieświadomie do popełnienia okrutnych zbrodni pomagało, którym samo społeczeństwo oddawało w ręce nieszczęśliwe ofiary.

Proces ten wstrząsnąć musi sumieniem całego społeczeństwa obnaża przed nami groźną bolączkę społeczną, wymagającą specjalnego omówienia i oświetlenia.

W zakładzie wychowawczym w Studzieńcu pod Warszawą, dokąd wysyłano nieletnich przestępców działy się niesłychane zbrodnie.

W zakładzie tym, który miał moralnie uzdrawiać małe, niewinne częstokroć dzieci, **bito je do krwi, kazano im klęczeć na rozżarzonym węglu, oblewano nocą zimną wodą i t. p.**

Gdy się codziennie czyta sprawozdania z tego potwornego procesu, gdy opinja publiczna dowiaduje się o tych katuszach, o tem, że **wskutek ran kilku chłopców zmarło, kilkunastu zostało kalekami, inni zaś popadli w długotrwałą chorobę** — wierzyć się poprostu nie chce że coś podobnego dziać się mogło w centrum państwa i nikt się przez dłuższy czas tem nie zainteresował!!

Te małe dzieci, nad którémi znęcano się w Studzieńcu — to przestępcy tylko z przypadku. Rekrutują się z najbiedniejszego proletarjatu, są **to dzieci nędzy, dzieci ulicy.** Z nor okropnych, suteryn i poddaszy wychodzą codziennie na ulicę bawić się w rynsztokach. Nie mają żadnej opieki i puszczane są samopas od najwcześniejszych lat. W domu gnieżdżą się w ciasnej izbie, w liczbie kilkunastu innych członków rodziny. Są świadkami scen, które pozostawiają niezatarty ślad na ich psychice. I już nadpsuci moralnie wychodzą na ulicę, która kończy ich wychowanie.

A stąd prosta droga: z dna nędzy materjalnej i moralnej — do przestępstwa, popełnianego w 99 procentach z nieświadomości, a stamtąd do zakładu wychowawczego, który był, niestety **domem najwymyślniejszych tortur.**

Przed kilku dniami ukazała się na półkach księgarskich nowa książeczka Janusza Korczaka p. t. „Prawo dziecka do szacunku”. W książce tej pisze człowiek, kochający dziecko i rozumiejący je:

„Nietylko dom, ale sień, korytarz, podwórko i ulica dają dziecku wzory. Uczy się mówić słowami otoczenia, wygłasza poglądy, powtarza gesty, naśladuje przykłady. Nie znamy dziecka czystego — każde w mniejszym lub większym stopniu jest zbrukane. Lecz jakże szybko wyzwala się, oczyszcza. Pomaga ochoczo temu, który to czyni ciesząc się, że się odnalazło. Tęsknie czekało bowiem tej kąpieli i uśmiecha się do wszystkich, do siebie.

Jak mądrze, zwolna i cudownie odbywa się proces zdrowienia. Ile cudów rośliny i człowieka w sercu, mózgu, oddechu. Najdrobniejsze wzruszenie czy wysiłek — już mocniej serce łopoce już tętno żywsze. Tę samą moc i trwałość ma duch dziecka.”

Tak pisze o „misterjum poprawy” Korczak. A tam w Studzieńcu, gdzie miało się to misterjum odbywać, była **moralna i fizyczna katownia młodych ciał i dusz.**

Proces odbywający się obecnie w Warszawie obnaża przed nami wielką bolączkę społeczną. Nie mamy oto odpowiednich domów wychowawczych, domów, w których urabianoby młode skażone dusze, gdzie leczonoby młodocianych przestępców, którzy są żywym odzwierciadleniem nieunormowanych warunków ekonomicznych i socjalnych.

Dziecko stające przed sądem dla nieletnich, nie ma gdzie pójść. Odsyłane do więzienia, urasta pod wpływem dorosłych „kolegów” na zdeklarowanego zbrodniarza, wysłane do domu poprawy przeżywa tam często katusze, które nie mogą działać nań umoralniająco.

Trzeba ratować te dzieci. Trzeba dać im możność „obmycia swej duszy.” Już dawno projektowano u nas budowę wojewódzkich zakładów wychowawczych dla nieletnich przestępców. Na cel ten nie wolno żałować trudu i pieniędzy. Należy dać zaniedbanemu, upadłemu dziecku nowe otoczenie, jakiego w domu nie miał. Należy mu dać opiekunów — **ludzi, z dobrych najlepszych.** Ludzi, którzy ręki nie potrafią podnieść na dziecko, którzy iść doń będą z wyrozumieniem i miłością, którzy mają serce i sumienie.

Takie instytucje i tacy ludzie przyczynią się tylko do usunięcia gangreny z młodej duszyczki i z nieświadomego przestępcy urobią człowieka.

Budowa wojewódzkich zakładów wychowawczych powinna stać się obecnie, kiedy toczy się proces o zbrodnie w Studzieńcu, naczelnem wskazaniem dnia.

Sum.

Zlitujcie się nad dziećmi!

List pisarzy i poetów polskich do p. ministra sprawiedliwości.

Panie Ministrze.

Toczący się obecnie proces przeciwko wychowawcom zakładu poprawczego w Studzieńcu odsłonił fakty tak ohydne, że wstrząsnęło to całem społeczeństwem.

Dowiedzieliśmy się, że w zakładzie tym torturowano i katowano w potworny sposób nieletnie dzieci, że morzono je głodem, męczono hańbiącemi pracami, dopuszczano się na nich czynów tak okrutnych i wyrafinowanych, jakie wymyślić może tylko najbardziej zwyrodniała wyobraźnia.

Potworni wychowawcy stanęli obecnie przed sądem, który z pewnością wymierzy im zasłużoną karę. Szereg szczegółów, ujawnionych w czasie rozprawy, wskazuje jednak, że stosunki w Studzieńcu nie uległy poważnej zmianie.

Nieustanna i masowa dezercja wychowanków świadczy o tem niezbicie. W Studzieńcu pracują nadal ludzie, którzy, jak zeznali na rozprawie, nie słyszeli jęków torturowanych dzieci.

Zaopatrzenie materjalne wychowanków również nie uległo poprawie.

Wszystko to napełnia nas troską, czy aby nawet wkroczenie sądu zdoła położyć kres systemowi praktykowanemu dotychczas w zakładzie, który jest raczej piekłem na ziemi, niż instytucją poprawczą i wychowawczą.

Troska ta każe nam niżej podpisanym zwrócić się do Pana Ministra, aby zechciał osobiście wejrzeć w sprawę Studzieńca oraz w stosunki tam panujące, i aby zechciał upewnić społeczeństwo, iż to, co znalazło obecnie swój epilog przed sądem, należy do niepowrotnej przeszłości i że zakład w Studzieńcu stał się rzeczywiście instytucją wychowawczą.

Juljusz Kaden - Bandrowski, Wacław Berent, Boy-Żeleński, Piotr Choynowski, Wiłam Horzyca, Karol Irzykowski, Jarosław Iwaszkiewicz, Jan Lechoń, Zofja Nałkowska, Wacław Sieroszewski, Antoni Słonimski, Leopold Staff, Andrzej Strug, Julian Tuwim, Kazimierz Wierzyński.

Warszawa, 5 lutego 1929 r.

W fotelu i za kulisami.

Teatr łódzki na rozdrożu.

3).

TEATR ROBOTNICZY MA BYĆ TEATREM NAJLEPSZYM!

Teatrem robotniczym jest taki teatr, do którego chodzą robotnicy, a nie grający sztuki specjalnie robotnicze. Te są moim zdaniem—iluzją inteligentów, mających fałszywe zgoła mniemania o smaku artystycznym proletarjatu.

Robotnik pójdzie do teatru, jeśli będzie się on znajdował w jego dzielnicy; jeśli cena biletu będzie dlań dostępna jeśli spektakle będą się kończyć o takiej godzinie, która pozwoli mu na wczesny powrót do domu.

Ale to jeszcze nie wszystko. Dotychczas mówiliśmy tylko o widowni i widzu. Należy jeszcze zająć się sprawą tego, co w teatrze najważniejsze — sceną, aktorem i repertuarem.

W pojęciu każdego obywatela teatr popularny jest teatrem dla „ludu“ t. zn. złym. Z tym pojęciem wiążą się: kiepski, głodujący aktor, tandetne dekoracje i naiwny przedpotopowy wodewil. No, i istotnie, trudno zaprzeczyć, aby było inaczej. I dlatego te teatry nie spełniają misji kulturalnej do której są powołane.

Teatr prawdziwie robotniczy nie może być gorszy, niż dla warstw posiadających. Jego widownia musi być skromna, ale scena — jaknajbogatsza, i aktor jaknajlepszy. Bo skoro robotnik zorientuje się iż istnieją dwa gatunki teatrów: „pańskie“ — dobre i robotnicze — złe, straci wogóle zaufanie do instytucji teatru.

I jeszcze jedna sprawa niezmiernie ważka.

Robotnik musi chodzić do teatru z własnej, nieprzymuszonej woli i inicjatywy, nie spełniając przez to żadnego obowiązku wobec związku, czy partji. Poprostu — dla przyjemności. A to się tylko wtedy stanie, gdy warunki, o których wspomniałem powyżej będą zrealizowane.

Czyż robotnik, który idzie do kina, znajdującego się na peryferjach miasta, -- jest przez kogoś zaagitowany? Tak! Ale nie przez związek zawodowy lecz przez bilet, który kosztuje 50 groszy i przez film w wykonaniu pierwszorzędnych „gwiazd“ ekranu.

Nie znaczy to bynajmniej, abym zapoznawał doniosłą rolę związków zawodowych w ukulturalnianiu mas robotniczych. Pragnę jeno zwrócić uwagę, iż ta akcja może być prowadzona w ramach b. szczupłych.

A teraz istota zagadnienia — repertuar. Ta sprawa należy w Polsce chyba do najbardziej załganych. Jedni chcą uszczęśliwiać robotnika Wyspiańskim, inni „Wesołą wdówką“. Jedni chcą go uczyć, inni wyłącznie bawić. I każdy pragnie być apostołem. Wypędzenie z teatru robotniczego wszelkiego apostolstwa będzie pierwszym krokiem do odełgania sprawy i sanacji stosunków.

Bo trzeba postawić sprawę jasno i śmiało. Robotnik Wyspiańskiego nie zrozumie, jak go nie rozumie lwia część stałych bywalców teatralnych. Czy robotnik zrozumie „Broadway?“ Napewno! Ale to jeszcze nie znaczy, iż wielki repertuar powinien być skreślony z repertuaru robotniczego. Odwrotnie — powinien być jego kapitałem żelaznym.

W. POLAK

(D. c. n.).

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

W sobotę o godzinie 4 popołudniu i w niedzielę o godzinie 8,30 odbędą się dwa występy uroczej artystki Teatru Polskiego Marii Malickiej która wraz z Aleksandrem Węgierko odegra w sobotę — „Świt, dzień i noc", w niedzielę zaś — „Prawdziwą miłość". W sobotę ceny popularne.

„Pygmalion"

dany będzie: dziś wieczorem, jutro, w sobotę wieczorem oraz we wtorek przyszłego tygodnia — wszystkie przedstawienia po cenach popularnych.

„Hinkeman"

W piątek przyszłego tygodnia występuje Teatr Miejski z wysoce interesującą premjerą literacką: będzie nią „Hinkeman" 3-aktowa tragedja Ernesta Tollera, najwybitniejszego z pośród współczesnych dramaturgów niemieckich. Inscenizuje i reżyseruje Edmund Wierciński. Rolę tytułową kreuje Artur Socha, nader oryginalną oprawę dekoracyjną komponuje Konstanty Mackiewicz.

TEATR KAMERALNY.

Ostatnie powtórzenia „Murzyna Warszawskiego" dane będą jeszcze dziś wieczorem, w sobotę oraz w niedzielę o godzinie 5 po południu ceny zniżone) i we wtorek przyszłego tygodnia.

Jutrzejsza premjera „Mayi".

Jutro w Teatrze Kameralnyym, jako pierwsze „wielkie widowisko" tej sceny, dana będzie oddawna zapowiadana premjera rozgłośnej sztuki francuskiego pisarza Szymona Gantillona „Maya". Rolę tytułową otworzy Janina Morska. Inscenizacja reżysera K. Tatarkiewicza, który jednocześnie wygłosi prolog.

Dekoracje K. Mackiewicza.

Bilety — w cukierni Gostomskiego.

Artystyczny Wieczór towarzyski p.n. „Bal Gałganiarzy".

Przygotowania do tego wieczoru dobiegają końca. Zaznaczyć się godzi, że znana firma W. Salwy ofiarowała piękne kwiaty do dyspozycji komitetu. Zamówienia na pozostałe stoliki i zaproszenia przyjmuje kancelarja teatru Miejskiego od 1 — 3 w poł telefon 116.

DZISIEJSZY KONCERT CASADESUSA.

Dziś w czwartek odbędzie się w Filharmonji zapowiedziany koncert Roberta Casadesusa. Artysta przyjeżdża do Łodzi wprost z Paryża po wielkich triumfach i będzie to pierwszy koncert w Polsce. Robert Casadesus wykona w programie utwory Schumanna, Schuberta Brahmsa, Chopina i innych. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem.

Co na to towarzystwo opieki nad zwierzętami?!

Kasa chorych dla zwierząt.

Projekt grupy młodych weterynarzy — łodzian.

Jak się dowiadujemy, wobec wielkiej ilości zwierząt domowych w Łodzi wzorem zagranicy projektowane jest utworzenie w naszem mieście specjalnej **kasy chorych dla zwierząt.**

Kasa taka zorganizowana byłaby w ten sposób, iż każdy posiadacz konia, krowy lub psa opłacałby pewna premję roczną (w stawkach miesięcznych), a wzamian za to otrzymywałby **pomoc weterynaryjną na wypadek choroby ubezpieczonego stworzenia.**

Narazie projekt ten został wysunięty z inicjatywy prywatnej, mianowicie **przez grupę młodych lekarzy weterynarji-łodzian,** którzy już złożyli w tej sprawie odpowiedni memorjał do właściwych władz. Jak nas jednak informują, nie jest wykluczone że zwierzeca kasa chorych zorganizowana zostanie przez państwowy urząd weterynaryjny na terenie całego państwa. (a).

Przegrana sprawa

przeciw tow. ubezp. „l'Urbaine".

Oczekiwany z niecierpliwością wyrok w sprawie polis francuskiego towarzystwa l'Urbaine, już zapadł.

Sąd francuski orzekł wprawdzie, że l'Urbaine, aczkolwiek jest towarzystwem francuskiem, winno podlegać w tym wypadku prawodawstwu polskiemu, uznał jednak, że nasz dekret waloryzacyjny nie może być narzucony l'Urbaine gdyż musiałoby ono wypłacić posiadaczom polis sumę wyższą od tej, która dałoby zwyczajne przerachowanie należności według stawek stabilizacyjnych i stosowanie waloryzacyj zmieniłoby przedmiot umowy i oznaczałoby działanie prawa wstecz, co sprzeczne jest z zasadami prawa francuskiego.

Z tych i szeregu innych przyczyn sąd oddalił powództwo ubezpieczonych o ... towarzystwie l'Urbaine. (b)

Z ŁÓDZKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELI MUZYKI.

W niedzielę, dn. 10 lutego o godz. 4.30 po południu w sali Konserwatorjum Traugutta 9 odbędzie się staraniem związku z. n. m. odczyt pod tytułem: „Muzyka współczesna". Odczyt wygłosi prof. Karol Stromenger z Warszawy. Bilety w cenie zł. 1.50 i zł. 1 (dla członków związku) do nabycia przy wejściu na salę.

Pożegnamy karnawał na Reducie Prasy.

na Reducie Prasy w sali Filharmonji w nocy z poniedziałku na wtorek. Wszystko przemawia za tem, że będzie to pożegnanie wspaniałe. Już pisaliśmy że szereg pierwszorzędnych firm zadeklarował przepiękne dary dla królowej Łodzi, którą wraz z czterema damami dworu podczas tej nocy czarownej wybierzemy. Firma [illegible] zaofiarowała kilka par pięknych [illegible]elków. Firma Grędziński również wyraziła gotowość obucia królowej. Znana i poważna firma Spiess zaopatrzy wybranki w perfumy, wzgl. kosmetykę. Najmodniejsza dziś cukiernia „Esplanada" karmić będzie przez cały rok królową i jej świtę smakowitemi pączkami ananasowemi.

Jeśli chodzi o sam bal, to ruleta, dwie orkiestry, tani bufet i liczne niespodzianki zapowiadają świetną zabawę.

Nad tańcami łaskawie czuwać będzie popularny baletmistrz p. L. Giniszewski, który osobiście i na czele zgranego zespołu zademonstruje szereg nowoczesnych, groteskowych i rodzajowych tańców.

Przedsprzedaż biletów odbywa się codziennie przy kasie cukierni „Esplanada". Pozatem bilety zarówno zwykłe (zł. 10), jak i ulgowe (zł. 5) dla wojskowych i urzędników państwowych i komunalnych, nabywać można codziennie w Syndykacie dziennikarzy (w lokalu Agencji Wschodniej), Zachodnia 72, od godz. 9—14 popoł.

Sukces Polski w Zakopanem.

Bronek Czech zwycięża w biegu zjazdowym.

(Od specjalnego wysłannika „Republiki")

ZAKOPANE, 6 lutego.

Dziś, w drugim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich F. I. S. odbył się klasyczny bieg zjazdowy na Hali Gąsienicowej do którego zgłosiło się ponad pół setki zawodników; anglików, węgrów, rumunów, czechów, jugosłowian i polaków. Warunki śnieżne w górach bardzo trudne, gdyż śnieg zlodowaciał.

O godz. 11.30 rozpoczął się start na Hali Gąsienicowej. Startuje 31 zawodników i 2 zawodniczki — angielki, poza konkursem. Bieg ukończyło 25 zawodników i wspomniane dwie sportwomen. Zawody ZASZCZYCIŁ SWĄ OBECNOŚCIĄ P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ PROF. IGNACY MOŚCICKI, który był później podejmowany przez polski związek narciarski śniadaniem.

Zawody zakończyły się WIELKIM SUKCESEM POLSKI, nad najwyższą klasą w biegach zjazdowych—Anglją.

Nasz superas Bronek Czech ku entuzjazmowi tysięcznych widzów kończy konkurencję jako pierwszy w doskonałym czasie 6 min. 52 sek.

Z różnicą trzech sekund przybywa za nim nadzieja Anglji William Braken, oznaczony numerem 15-tym.

Czasy dalszych były już znacznie gorsze, albowiem, trzeci Lauener (Szwajcarja) ma czas 8 min. 21 sek. Widzimy więc, że walka o pierwszeństwo odbyła się pomiędzy Bronkiem a Brakenem, walka zażarta, o prymat technika narciarskiego.

Czwarte miejsce zajął tuż za Lauenerem jego ziomek Kauffman.

Piąty — popularny skoczek szwajcarski t. zw. „człowiek ptak" Trojani.

Szósty — Nixon (Anglja).

Siódmy — Andrzej Krzeptowski II., (Polska).

Ósmy — Ridel (Anglja).

Dziewiąty — Władysław Czech (Polska).

Dziesiąty — Maitland (Anglja).

Jedenasty — Wuilleumier (Szwajcarja).

Dwunasty — Rickardson (Anglja).

Obie angielki, miss Elliot i Sale Barker ukończyły bieg w znakomitej formie.

Zainteresowanie w Zakopanem— kolosalne.

Codzienny trenning finów i norwegów na skoczni na Krokwi ściąga tłumy publiczności. Zawodnicy północy osiągają świetne wyniki, to też wśród nich należy szukać zwycięsców w skokach.

Jutro, czwartek — bieg pań.

W. S.

Pytano się Lindberga, czy też do Europy
Nad oceanem podróż znowu mu się marzy?
— Tak! Raz jeszcze Atlantyk chciał zwyciężyć chłop by,
Żeby przybyć do Łodzi na BAL DZIENNIKARZY.

Pójdziemy na maskaradę!

Adam i Ewa. — W obronie Kunegundy. — Przyłbica i kaptur..—Jak intrygują – Niezwykłe spotkanie.

Gdy karnawał sprowadza się u nas wyłącznie do maskarad i balów kostjumowych — trzeba stwierdzić, że istniał on już od stworzenia świata, a pierwszą kobietą, która się wybrała na maskaradę, była Ewa, która specjalnie zamaskowała się figowym listkiem, by intrygować Adama.

Ale i wówczas — jak zresztą dzisiaj — karnawał miał swój smutny koniec. Oboje wygnani zostali z raju, przyczem Adam (jak każdy mężczyzna) został zupełnie niewinnie skrzywdzony.

Od tej pory maskarada w karnawale stała się prawem, jak również prawem stało się, by w tym okresie czasu przebierać się i sprawiać innym przykrości.

W okresie kamiennym, kiedy nastąpił karnawał i człowiekowi zachciało się pójść na maskaradę, ubierał on skórę zwierzęcą, chował pod nią grubą pałkę i ostrożnie podchodząc do was z tyłu, grzmocił was pałką po głowie. Później wołał: „Zgadnij, kto to zrobił!" — i był bardzo zadowolony jeśli ten, którego pytał, umierał, nie zgadując, kto go intrygował na „maskaradzie".

W średniowieczu, w dobie rycerskości, karnawał trwał okrągły rok. Na wszystkich drogach pełno było rycerzy bawiących się „w maskaradę". W maskach na twarzy (czytaj — z opuszczonemi przyłbicami hełmów) zatrzymywali wszystkich i „intrygowali" ich:

— Słuchaj przyjacielu! Wiem kim jesteś! Na twoim hełmie są inne pióra niż na moim, a więc powiedz mi proszę, czy jest na świecie ktoś piękniejszy od Kunegundy?

Oczywiście zatrzymany też się chciał bawić. I w odpowiedzi utrzymywał, że przeciwnie. Rozamunda jest piękniejsza od Kunegundy.

Wystarczało to, by karnawał wchodził w okres hucznych zabaw. Nie podnosząc przyłbic rzucali się obydwaj przeciwnicy na siebie i tłukli się wesoło.

Nawet święta inkwizycja uważała karnawał za rzecz piękną. Intrygując was na „maskaradach" na temat waszego wyznania i t. d. braciszkowie inkwizycji osłaniali szczelnie twarze maskami jak przystało na przyzwoitym balu maskowym.

I karnawał przetrwał po dziś dzień. Pozostały z dawnych czasów domino i maska, które zastępują dość znośnie figowy listek prarodzicielki Ewy. I wesoło, z uciechą idziemy na bal maskowy. Prawdziwy bal maskowy, gdzie obowiązują maski na twarzy.

I już złapała was za rękę jakaś mała markiza w peruczce i pięć minut trajkocze wam w uszy, że postępujecie brzydko, gdyż nie przyszliście na randkę. A później tyrolka z gołemi kolankami długo wmawia w was, że was zna doskonale i chętnie powie, jak się nazywacie. Oczywiście nie tu na sali, ale przy bufecie, gdy „postawicie" butelkę wina.

I wreszcie ktoś przyjmie was również za kogoś innego i nazywając obcym imieniem, przytuli się słodko i wyjawi wam tajemnicę, przeznaczoną nie dla was, lecz dla tamtego.

A w końcu was poznaję. Ktoś tajemniczo weźmie was za rękę i słodkim głosem nazywa was po imieniu. Spokojnie i pewnie opowiada o was wiele rzeczy. Nie zmyśla — mówi o wszystkiem z takiemi szczegółami, że zaczynacie się denerwować i mówi o takich waszych przyzwyczajeniach, o których nikt chyba prócz was samych wiedzieć nie może.

Próżno staracie się zgadnąć, kto was intryguje. Oczywiście to nie żona, która jest o wiele tęższa i wyższa i nie krewna — bo głos zupełnie nieznajomy. Zdaje się też, że żadna z waszych znajomych. Któż to może być? Jest młoda, zgrabna ma miły głosik.

Tańczycie więc z nią, szepczecie jej na ucho tysiące głupstw, zamawiacie wspaniałą kolację, wino, likiery i gdy już jesteście lekko podchmieleni, ważycie się zerwać z jej twarzy maskę.

Momentalnie trzeźwiejecie. Pijecie szybko wodę by przyjść zupełnie do siebie.

— Co? Kto? To Zosia? Hm... A któż u djabła wyczyści mi rano obuwie i przyszykuje kawę? A przecież Zosia miała pójść do chorej ciotki i... przyszła na bal?

Z podełba patrzycie na miłą twarz, taką czerwoną teraz i zmieszaną i nagle zaczynacie się śmiać.

Wspaniała niespodzianka karnawałowa. Bawić się całą noc na balu z własną służącą...

Ale kolacja rozpoczęta. Należy ją skończyć. I karnawał kończy się dla was tak, że zupełnie niespodzianie spostrzegacie w waszej młodziutkiej służącej takie zalety, na które przy innych okolicznościach, z pewnością nie zwrócilibyście uwagi.

To też skutek pierwszego karnawału na początku świata. Pójście na maskaradę rodzi grzech. Ewę wydalono z raju. A wy... Ale nie myślmy o tem, karnawał już się za kilka dni kończy.

L. MAKSIM.

Min. Miedziński zniósł podsłuch telefoniczny

natychmiast po objęciu urzędowania.—Dyskusja nad budżetem ministerstwa poczt i telegrafów w sejmie.

Warszawa, 6 lutego.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dziś sejm przeprowadził dyskusję nad budżetem min. poczt i telegrafów.

Minister Miedziński—nawiązując do przemówienia posła Pragera, w którem ten powiedział: „albo prokurator jednego z sądów Rzeczypospolitej Polskiej,

albo minister i członek rządu polskiego kłamie"—

zaznacza, że pos. Prager uważa się za uprawnionego do takiego zarzutu na podstawie sprawozdań sądowo-dziennikarskich, które jednak czytał źle i nieuważnie. Gdyby przeczytał to uważnie zdałby sobie sprawę z tego, że chodziło tam o zbrodnię, dokonaną na wiosnę 1926 r. niema powodu aby istniała jakakolwiek sprzeczność między faktem, cytowanym przez prokuratora, z owego czasu a oświadczeniem członka rządu z marca 1927 r. a więc o rok później.

Minister zaznacza, że w marcu i kwietniu 1927 r. podsłuch istniał.

Minister Miedziński przyszedł do odpowiedzialności w rok później i

PODSŁUCH ZOSTAŁ ZNIESIONY

— w ten sposób ani prokurator ani minister nie kłamie.

Pos. Prager zaznaczył, że jeżeliby otrzymał odpowiednie wyjaśnienia, to swoje słowa cofnie, minister sądzi więc, że fakt ten będzie miał miejsce.

W dalszym ciągu minister wskazuje, **że może istnieć podsłuch przypadkowy, techniczna bowiem budowa sieci jest tego rodzaju, że nie wyklucza możliwości, iż jeden z abonentów, prowadząc rozmowę, będzie słyszał równocześnie inną, prowadzoną na tym samym kablu, przy złej izolacji.** Za to nikt nie może odpowiadać, dopóki nie będziemy mieli centrali automatycznej, a będzie żywa obsługa.

Nie mamy także gwarancji czy podsłuch przypadkowy nie jest robiony z pierwszej lepszej budki rozdzielczej.

Co się zaś tyczy funduszu P.A.S.T., to minister zaznacza, że w tej chwili już nim nie dysponuje bo odstąpił to ministrowi pracy i opieki społecznej. W budżecie to nie potrzebuje się znajdować, bo jest to świadczenie prywatnego przedsiębiorstwa na rzecz inwalidów. Budżet P.A.S.T. nie wchodzi też do budżetu państwa, a przedsiębiorstwo to przeznaczyło tylko pewien procent z swych dochodów dla inwalidów. Ponieważ zaś samo nie chciało się zajmować rozdziałem tej kwoty między poszczególne związki inwalidów, przeważnie waśniące się, przeto powierzyło ten rozdział rządowi. Sumy te nie przechodzą przez kasy państwowe a związki inwalidów podejmują je z P.A.S.T. Sumy te są jawne i w każdej chwili mogą być skontrolowane i nic wspólnego nie mają z funduszem dyspozycyjnym. W dalszym wywodzie minister omawia kwestję budowlana, odpiera zarzut, w tej materji i w konkluzji prosi o nieskreślenie sumy funduszu budowlanego, gdyż budowle te są w toku i zaniechać ich nie można.

Po przemówieniu ministra Miedzińskiego ukończono dyskusję nad budżetem ministerstwa poczt i telegrafów i przystąpiono do budżetu ministerstwa robót publicznych.

Po przemówieniu min. Moraczewskiego i przeprowadzeniu dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty.

przyjęto wniosek klubów w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa Polski i rękojmi pokoju.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10-ej.

Fałszywe oskarżenie za 1000 zł.

Dzięgielówna pociągnięta została do odpowiedzialności za wprowadzenie w błąd policji.

W ostatnich dniach kwietnia ub. r. władze policyjne zostały zaalarmowane napadem opryszków na posterunkowego Kopanię.

Posterunkowy Kopania zauważył w nocy na ul. Zgierskiej kilku podejrzanych osobników i chciał ich zatrzymać. Opryszki dali do niego kilka strzałów i skryli się w ciemnościach nocnych. Kopania został ciężko ranny i, przewieziony do szpitala, po upływie kilku dni, wyzionął ducha.

Pościg za opryszkami nie dał żadnego rezultatu.

Po upływie kilku dni od zabójstwa policja wyznaczyła nagrodę w wysokości 1000 zł. za wskazanie sprawców napadu. Gdy rozlepiono na mieście obwieszczenia o wyznaczonej nagrodzie do urzędu śledczego zgłosiła się 29-letnia Leokadja Dzięgielówna i oświadczyła, **że może wskazać zabójców Kopani o ile otrzyma 1000 zł.**

Młoda niewiasta, zbadana w urzędzie, podała nazwisko jednego z rzekomych zabójców **Stefana Łęckiego.** Łęcki kategorycznie zaprzeczył, iż brał jakikolwiek udział w napadzie na policjanta. Zdołał on rzeczywiście wykazać swoje alibi., to też policja po przesłuchaniu go doszła do wniosku, iż **oskarżenie Dzięgielówny było zupełnie bezpodstawne i Łęckiego pozostawiono na wolności.**

Zbadana po raz wtóry Dzięgielówna przyznała się wreszcie, iż bezpodstawnie oskarżyła Łęckiego. Dziewczyna znajdowała się podówczas w ciężkich warunkach materjalnych i poprostu **chciała w tak oryginalny sposób zarobić 1000 zł. tembardziej, iż chciała się jednocześnie zemścić na niejakiej Kosmalównie, która była narzeczoną Łęckiego.**

Oczywiście, iż dziewczynę pociągnięto do odpowiedzialności karnej za wprowadzenie w błąd władz policyjnych przez złożenie fałszywego meldunku.

W dniu wczorajszym Dzięgielówna znalazła się przed sądem okręgowym.

Ze względu na niestawiennictwo kilku świadków sprawę odroczono. **das.**

60 włamań i 20 rabunków

ma na sumieniu bandyta niemiecki.

Berlin, 5 lutego.

Bandyta Otto Kayser, osadzony w więzieniu w Tylży, przyznał się, iż dokonał 60 włamań oraz 20 napadów rabunkowych.

Twierdzi on, że używał przy napadach rewolweru lecz tylko dla postrachu i nikogo nigdy nie zabił.

Pociąg najechał na grupę robotników

14 robotników kolejowych zostało zabitych.

Paryż, 6 lutego
(Agencja Telegraficzna „Express")

W pobliżu miasta Lille pociąg pośpieszny najechał na grupę robotników, przyczem 14 robotników zostało zabitych na miejscu.

Władze kolejowe przeprowadzają w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Krwawa walka

strajkujących tramwajarzy z policją.

Colombo, 6 lutego.

Wczoraj toczyły się przez 5 godzin niezwykle krwawe walki między strejkującymi tramwajarzami i robotnikami portowymi z jednej, a policja z drugiej strony.

Robotnicy spychali policję ze stanowisk, oblegali poszczególne komisarjaty, kierując główny atak przeciwko komendzie policji, którą zasypali gradem kamieni i cegieł. Policja gęsto się ostrzeliwała.

W końcu udało się sprowadzić wojsko, które przywróciło porządek.

Na placu boju pozostało mnóstwo zabitych i rannych.

Rokowania handlowe polsko-francuskie

dobiegają końca.

Paryż, 6 lutego
(Agencja Telegraficzna „Express")

Z kół zbliżonych do ministerstwa handlu donoszą, iż rokowania handlowe polsko - francuskie zbliżają się do końca Dziś przybywa do Paryża delegacja estońska celem kontynuowania rozpoczętych pertraktacji w sprawie układu handlowego.

Kanclerz Seipel chory na grypę.

Wiedeń, 6 lutego
(Agencja Telegraficzna „Express")

Kanclerz Seipel ciężko zachorował na grypę. Stan choroby jest normalny.

Eksplozja amunicji podczas procesji.

z Rzym, 6 lutego.

W Catanji podczas wielkiej procesji na cześć patronki tego miasta św. Agaty, gdy jak zwykle strzelano z moździerzy, iskra padła na skrzynię pełną amunicji, wskutek czego nastąpił straszny wybuch. Huk wybuchu wywołał w tłumie nieopisaną panikę. Gdy ludzie się rozbiegli na wszystkie strony, znaleziono na miejscu wybuchu 25 osób rannych z których kilka walczy ze śmiercią.

Zgon hiszpańskiej królowej—matki.

MADRYT, 6 lutego.

Dziś o godzinie 3 min. 30 zmarła w Escurial królowa matka Krystyna.

Pułk. Plechawicius—mianowany generałem.

Berlin, 6 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Jak donosi Wolf z Kowna płk. Plechawicius mianowany zostaje generałem i oddany będzie rządowi do specjalnych poruczeń.

57 stopni mrozu w Mongolji.

Moskwa, 6 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Według otrzymanych tu doniesień, w całej Mongolji panują szalone mrozy. W niektórych miejscowościach temperatura obniżyła się do 57 st. C.

12 robotników w tonącej łodzi.

Toruń, 6 lutego.

Przy budowie mostu na Wiśle zdarzył się tragiczny wypadek. Gwałtowny prąd porwał łódź, którą płynęło 12 robotników i rzucił nią o gruby lód. Łódź została silnie uszkodzona i zaczęła tonąć. Śród robotników powstał popłoch, jedenastu z nich zdołało wyskoczyć na lód i uratować się od śmierci. Łódź poszła na dno a wraz z nią zniknął pod taflą lodu robotnik Marjan Kiełpacki. Na rozpaczliwe wołania robotników przybyła pomoc i przewieziono robotników na ląd. Zwłok Kiełpackiego dotychczas [illegible] znaleziono.

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
7 lutego 1929

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
7 lutego 1929

Okólniki podatkowe.

Na wielkiej konferencji podatkowej przedstawicieli sfer gospodarczych u p. premjera, p. minister skarbu obiecał poddać rewizji interpretację ustaw podatkowych wogóle, zwłaszcza ustawy o podatku dochodowym, w sensie uzgodnienia tej interpretacji z istotną myślą prawa, tam gdzie ona od tej myśli odbiegała

Jest to maximum tego, co narazie rząd mógł obiecać do czasu zmiany ustaw w drodze legislacyjnej, która, jak łatwo było przewidzieć, okazuje się nie łatwą

Tutaj chcemy, nawiązując do przyrzeczenia uczynionego przed kilkunastu dniami przez p. ministra, poczynić pewne uwagi w sprawie metody ustalania oficjalnej interpretacji

Uważamy mianowicie, że wykładnia prawa podatkowego, miarodajna przy wymiarze podatku, winna być ustalana w drodze wydawania rozporządzeń wykonawczych publikowanych trybem ustawowo przewidzianym. Należałoby je umieszczać w dzienniku ustaw jak inne rozporządzenia wykonawcze.

Obecnie tylko niewielka ilość postanowień interpretacyjnych objęta jest rozporządzeniami wykonawczemi, należycie w dzienniku ustaw opublikowanemi. Reszta umieszczona jest w t. zw. okólnikach ministerjalnych. Okólniki te komunikowane są organom podatkowym w drodze pism wystosowanych przez ministerstwo do prezesów izb skarbowych.

Jawność tych okólników w sensie dostępności i... dla płatników jest bardzo niezupełna. Jeżeli nie są wydawane jako poufne, umieszczane są ze znacznem opóźnieniem w dzienniku urzędowym ministerstwa skarbu, organie przeznaczonym dla wewnętrznego użytku tego ministerstwa. Oczywiście w każdym razie nie istnieje reguła, wstrzymująca moc prawną postanowień — w okólnikach zawartych do czasu ich opublikowania nawet w tym organie.

Wielka ilość tych okólników stanowi właściwy prawny materjał na którym opierają się urzędnicy skarbowi, niejednokrotnie niezupełnie pokrywający się z prawem powszechnie obowiązującem — ustawami i prawnie wydanemi rozporządzeniami wykonawczemi. Niejednokrotnie zdarzało się nam w praktyce spotykać wypadki zupełnej niemożności porozumienia między płatnikiem, opierającym się na znanej mu ustawie i rozporządzeniu a urzędnikiem skarbowym, opierającym się wyłącznie na okólniku.

Forma okólnika przyjęta jest powszechnie jako sposób ustalania przez władzę przełożoną pewnych reguł tyczących wyłącznie toku wewnętrznego urzędowania. Nigdy — jako sposób ustalania reguł tyczących materialnie praw i obowiązków obywateli. Dlatego reguły te nie powinny być w formie okólników ustalane.

Jesteśmy przekonani, że gdyby oficjalna interpretacja prawa podatkowego umieszczana była wyłącznie w rozporządzeniach wykonawczych, a nie w okólnikach ministerjalnych — zyskałyby one na swej wartości. W niejednym wypadku ministerstwo powstrzymałoby się od niezgodnego z ustawą jej wykładania, wiedząc o tem, że wykładnia następi nie w formie „intymowanego" — mówiąc stylem biurokratycznym — okólnika, lecz w formie powszechnie obowiązującego, w dzienniku ustaw publikowanego, rozporządzenia. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 7 lutego

W SPRAWIE SKARBOWYCH BIUR INFORMACYJNYCH komisja podatkowa izb przem.-handl. w Warszawie wypowiedziała pogląd, że działalność tych biur winna się odbywać przy ściślejszym niż dotychczas zachowywaniu tajemnicy handlowej, zgodnie z postanowieniami ustawy, w stosunku zaś do płatników podatku przemysłowego powinna być zastosowana jawność postępowania wymiarowego.

STALI PRACOWNICY, ZBIERAJĄCY ZAMÓWIENIA poza siedzibą zakładu na rzecz tego zakładu i czerpiący swój zarobek głównie ze stałego wynagrodzenia, nie mają obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych na osobiste zajęcia przemysłowe dla wojażerów.

PREMJÓWKA DOLAROWA dalej utrzymuje się na wysokim poziomie przy kursie ok. 190 złotych. Bezsprzecznie pozostaje to w związku z coraz szerzej rozpowszechniającą się akcją sprzedaży dolarówek na raty.

WERSJE O REZYGNACJI PREZ. KARPIŃSKIEGO w związku z walnem zebraniem akcjonarjuszów są pozbawione wszelkiej podstawy, gdyż sprawa ta nie stoi w żadnym związku z walnem zebraniem, a obsadzenie stanowiska prezesa Banku Polskiego jest statutowo zastrzeżoną prerogatywą rządu.

W SPRAWIE BEZPOŚREDNIEGO IMPORTU kawy rokowania pomiędzy delegatami kupiectwa polskiego a instytutem kawowym w Brazylji znajdują się obecnie w pełnym biegu. Delegaci przedstawili już projekt umowy, dotyczącej sprzedaży kawy oraz projekt akcji propagandowej w Polsce. Oba projekty gruntownie opracowane wywarły dobre wrażenie. Przewidują one równie utworzenie w Gdyni składów wolnocłowych i tranzytowych aby w myśl zasadniczych postulatów naszych Polska stanowić mogła centrum rozdzielcze kawy dla państw bałtyckich i Rosji.

KSIĘGI HIPOTECZNE zakłada magistrat warszawski dla swych ulic. Jest to dotąd w naszej dzielnicy bez precedensów. Inowacja b. pożądana ponieważ przyczyni się do ustalenia granic własności posesji od strony ulic.

T-WO KREDYT. M. ŁODZI udzieliło (wedle stanu na dzień 1 stycznia 1929 roku) pożyczek ogółem na 38.2 miljonów złotych. — Kurs giełdowy 5 proc. listów T-wa wynosi obecnie — 58. 4 i pół-procentowych — 52 a 8 i pół procentowych — 65 za 100.

OBRÓT GIEŁDY PIENIĘŻNEJ warszawskiej w roku ub. wyniósł 876.257 tys. zł., gdy w roku 1927 — 1.148.612 tys. zł. Obroty w poszczególnych grupach przedstawiały się w tysiącach złotych następująco (pierwsza cyfra za rok 1928, druga — za rok 1927: dewizy 709 771 (858.311), banknoty 15.590 (63.885) monety 35 (305), akcje 64.465 (131.878), papiery lokacyjne 86.396 (94.233) — Jak widać szczególnie spadły obroty akcjami.

NA PRZYJĘCIE DLA PRZEMYSŁOWCÓW POLSKICH urządzonem w tych dniach przez paryskie sfery gospodarcze wyrażono przekonanie, że przy udzieleniu przez rząd polski odpowiedniego poparcia kapitałowi francuskiemu ten ostatni gotów jest obecnie przyjąć daleko znaczniejszy, niż dotąd udział w różnych przedsiębiorstwach polskich które kapitaliści francuscy uważają za posiadające co do żywotności swojej najpoważniejsze gwarancje.

W SPRAWIE UMOWY KARTELOWEJ BANKÓW, tyczącej oprocentowania rachunków bież. i książeczek ze sfer kompetentnych zauważają iż przewidywana przy wkładach 3-miesięcznych 1-procentowa rozpiętość między dolarami i złotemi jest niesłuszna gdyż report trzymiesięczny dolarów (wahając się w ostatnich dwóch latach między 1 i 1/8 a 1 i 3/4) nigdy nie spadł poniżej 1 proc. Zniżenie stawki 6-miesięcznej z 10 na 9.5 uważają za nieuzasadnione stanem rynku.

Przed pierwszem posiedzeniem izby.

Zabiegi w kierunku utworzenia jednolitej sekcji przemysłowej.

W związku z zapowiedzianem na dzień 14 b. m. pierwszem posiedzeniem izby podjęta została ponowna inicjatywa doprowadzenia w ostatniej już chwili do porozumienia w sprawie nierozstrzygniętych dotychczas znanych spornych kwestji.

Tym razem inicjatywa ta, podjęta przez kierownicze jednostki organizacji przemysłowych, nie ma na celu ponowienia próby porozumiewawczej między radcami wielkiego przemysłu a blokiem kupieckim, lecz idzie w kierunku doprowadzenia do wspólnej konferencji wszystkich radców sekcji przemysłowej t. j. reprezentujących wielki, średni i drobny przemysł.

Dążeniem inicjatorów tej akcji jest doprowadzenie do jednolitego stanowiska całej sekcji przemysłowej. Realizacja tych zamierzeń w przeddzień otwarcia izby mogłaby całkowicie zmienić wytworzoną sytuację.

***

Jak o już onegdajsza „Republika" podała, zawarte zostało porozumienie w sprawie wyboru radców z kooptacji na walnem zebraniu izby.

Dowiadujemy się, że stowarzyszenie detalistów wysuwa p. A. Bromberga, jako radcę z ramienia tej organizacji, zaś stowarzyszenie fabrykantów przemysłu włókienniczego, któremu w myśl zaszłego porozumienia również przysługuje jedno miejsce wyznaczyło p. Jakóba Herca.

Krajowy związek przemysłu włókienniczego, dla którego zarezerwowano jednego przedstawiciela, nie wymienia jeszcze swego kandydata. Również nieznane są zamiary wielkiego przemysłu w sprawie kooptacji.

Kartel przędzalników

rozwija normalną działalność.

Zarząd zrzeszenia przędzalników polskich od ostatniego posiedzenia, na którem ustalone zostały minimalne ceny, żadnych ponownych narad nie odbywa. W toku prac są obecnie sprawy natury czysto organizacyjnej, jak redagowanie jednolitego wzoru kontraktów sprzedażnych deklaracji zobowiązań dla poszczególnych firm wchodzących w skład kartelu itp. Najbliższe posiedzenie zarządu Zrzeszenia odbędzie się dopiero w przyszłym tygodniu.

Na posiedzeniu tem wyłoni się konieczność zredukowania liczby członków zarządu z dotychczasowych 13 osób do niezbędnych 4-ch względnie 5-ciu.

Zrzeszenie zamierza zaangażować specjalnych kontrolerów, którzy będą mieli wgląd do tranzakcji poszczególnych członków zrzeszenia. Niezależnie od działalności tych kontrolerów każda z firm kartelowych obowiązana będzie niezwłocznie po dokonaniu tranzakcji przekazywać kopje kontraktu do biura zrzeszenia. Kopje te mają zawierać wszystkie szczegóły zaszłej tranzakcji, jednakowoż bez nazwy firmy. Wpłata weksli depozytowych nastąpi w najbliższych dniach.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
z dnia 5-go lutego 1929 r.

GOTÓWKA: — CZEKI: Belgja 123,94. Londyn 43,24 i ćwierć. N. York 8,90. Paryż 34,84 i pół. Praga 26,38 Szwajcarja 171,52. Wiedeń 125,27. Włochy 46,67. Marka niemiecka 211,80.

AKCJE.

Handlowy 120 Zarobkowy 85. Siła i Światło 138 140 Węgiel 95,50 Ostrowieckie, Serja A i B 107. 109 105 Rudzki 44 Polski 192 190 191. Spiess 250. Firley 53 Modrzejów 31,50. Haberbusch 223.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka inwestycyjna 11. Dolarówka 103,50 104, 103,50 — 5 proc. konwersyjna 67. — 5 proc. konwersyjna kolejowa 59 Dolarowa 85. Kolejowa 102,50. — 8 proc. B-ku Gosp. Krajowego 94. — 7 proc. B-ku Gosp. Krajowego 83. — 8 proc. Przemysłu Polskiego 89. 90. — 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 49,75, 50, 49,75 — 8 proc. listy zastawne ziemskie dolarowe 94,50 — 8 proc. m. Warszawy zł. 70 — 69,85, 70,25. — 8 proc. m. Łodzi 64,50.

Notowania bawełny.

N. York, 5 lutego Bawełna amerykańska loco L985. Otwarcie 1956 — 61, maj 160 — 1, lipiec 123 — 30, październik 1909 — 12 I n. śr. Marzec 1958 — 9, maj 196445 lipiec 1931, październik 1913. II n. śr. Marzec 1959, maj 1966, lipiec 1932, październik 1913 Zamkn. Luty 1945, marzec 1958 — 9, kwiecień 1962, maj 1966 — 7, czerwiec 1959, lipiec 1934 — 5, sierpień 1925, wrzesień 1920, październik 1923

Liverpool 5 lutego Bawełna amerykańska. Styczeń 10, luty 992 marzec 1006, kwiecień 1008, maj 1014, czerwiec 1012, lipiec 1014, sierpień 1010 wrzesień 1006, październik 1003, listopad, grudzień 1001, loco 1024

Bawełna egipska 1769 marzec 1708, maj 1817, listopad 1820, loco 1819

Aleksandrja 5 lutego Bawełna egipska. Sak. Marzec 3661 maj 3703 lipiec 3723, listopad 3768 Ashm. Luty 2768 Kwiecień 2133, czerwiec 2273, sierpień 2303, listopad 2342.

Obwieszczenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje do powszechnej wiadomości, [z]wyczajne ogólne zebranie członków Towarzystwa odbędzie się w dniu 26 lutego r. bież. [o go]dzinie 4 po południu, w gmachu Towarzystwa, przy ulicy Pomorskiej pod Nr. 21.

Porządek dzienny ogólnego zebrania obejmuje:

1) Sprawozdanie Dyrekcji za rok 1928-my,
2) Projekt do etatu na rok 1929-ty
3) Wybór dwuch Dyrektorów,
4) Wybór jednego zastepcy dyrektora,
5) Wybór trzech Członków Komitetu Nadzorczego.

Wstęp na ogólne zebranie przysługuje wszystkim członkom Towarzystwa, to jest osobom, które zaciągnęły w niem pożyczkę w listach zastawnych, o ile wogóle służy im z prawa możność rozporządzania swoim majątkiem.

Za małoletnich usamowolnionych i pozostających pod opieką prawo głosu na ogólnem zebraniu przysługuje ich opiekunom i kuratorom.

Członek Towarzystwa może przelać swoje prawo do głosu na ogólnem zebraniu, na innego członka, nikt jednakże nie może mieć więcej, niż dwa głosy.

Sprawozdanie Dyrekcji za rok ubiegły, oraz projekt etatu na rok 1929-ty będą dostępne dla stowarzyszonych w Biurze Towarzystwa, poczynając od dnia 12 lutego r. b. — Bilety wejścia na ogólne zebranie wydawane będą w Biurze Towarzystwa w godzinach biurowych, poczynając od dnia 19-go do 25-go lutego r. b. włącznie.

Bez biletu wejścia nikt na salę ogólnych zebrań wpuszczonym nie będzie.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-41.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4- szp.) Zarręcz. i zaślub. po tekście 10 zł., miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.